Opłata pocztowa uiszczona gotó... WYDANIE V.

Rok XX. Kraków, środa 29 września 1937 Nr. 267

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Zarządzenia wyjątkowe dla zwalczania nowej fali terroru arabskiego

Jerozolima, 28. 9. ŻAT Pod przewodnictwem zastępcy Wysokiego Komisarza Palestyny p. Buttershilla odbyło się dziś posiedzenie nadzwyczajnej rady rządowej, na którym omawiano sytuację w kraju w związku z terrorem arabskim i zamordowaniem komisarza Andrewsa. Buttershill informował o konferencji, jaką odbył z naczelnym dowódcą sił zbrojnych generałem Weavellem oraz gubernatorem Jerozolimy. Na posiedzeniu tym zapadły doniosłe uchwały w sprawie zarządzeń wyjątkowych celem położenia kresu akcji terrorystycznej w kraju. Równocześnie p. Buttershill połączył się telefonicznie z Londynem i odbył dłuższą rozmowę z urzędem kolonialnym i Wysokim Komisarzem Palestyny, który obecnie bawi w Anglii. Następnie zwołał na naradę wszystkich komisarzy okręgowych, którym udzielił odnośnych instrukcji. Na miejsce zamordowanego komisarza Andrewsa, mianowano komisarzem okręgowym Gailei B. Harrisa.

„Times“ potępia administrację palestyńską

Londyn, 28. 9. ŻAT. „Times“ omawia w artykule wstępnym ostatnie wydarzenia w Palestynie i czyni przy tym ostre zarzuty administracji palestyńskiej, która okazała się niezdolna do zlikwidowania fali terroru i nie zdołała ustrzec życia komisarza Andrewsa, jednego z najzdolniejszych urzędników brytyjskich w Palestynie. Właśnie chwiejność i słabość rządu stanowią zachętę dla terrorystów, skłaniając ich do zaostrzenia terroru. „Times“ podkreśla, iż Komisja Królewska w swoim sprawozdaniu wskazała na rolę muftiego, który w dużej mierze jest odpowiedzialny za te wydarzenia. „Times“ zaznacza, że od czasu, gdy Żydzi zaczęli stosować kontrrepresje liczne napaści na Żydów się zmniejszyły.

Dwaj notable arabscy zamordowani

Jerozolima, 28. 9. ŻAT. Terroryści arabscy zamordowali dwóch arabskich notabli. Jednym z zamordowanych jest zamożny Arab chrześcijański Said Amad Churi zamieszkały w pobliżu Nazaretu, drugim zaś jest pośrednik gruntowy szeik Mohamed Ibrahim, zamieszkały w pobliżu Akko.

Jiszuw składa hołd pamięci komisarza Andrewsa

Jerozolima, 28. 9. ŻAT. Waad Haleumi w związku z zamordowaniem Andrewsa ogłosiła oświadczenie, w którym omawia osobistość zmarłego i jego wielkie zasługi dla kraju. Waad Haleumi, która wraz z Agencją Żydowską i z delegacją wszystkich kolonii żydowskich Galilei uczestniczyła w pogrzebie Andrewsa, podkreśla w swoim oświadczeniu, że z największą lojalnością pełnił on służbę dla dobra kraju. Ostatnio z wielką energią pragnął on przywrócić spokój na jednym z najbardziej zagrożonych odcinków kraju i z wielką odwagą pełnił swe obowiązki, aczkolwiek zdawał sobie sprawę, że życie jego narażone jest na niebezpieczeństwo. Dzięki odważnej i ofiarnej pracy komisarz Andrews zapisał się na zawsze w pamięci narodu żydowskiego.

O kompetencje nowej komisji palestyńskiej

Londyn, 28. 9. ŻAT. „Times“ zamieszcza telegraficzne doniesienie korespondenta jerozolimskiego, który wskazał na różnicę zdań w sprawie zadań i kompetencji przyszłej komisji brytyjskiej dla Palestyny. Żydzi sądzą, że komisja powinna się ograniczyć do opracowania szczegółów planu podziału. Arabowie natomiast pragną, aby kompetencje komisji były znacznie szersze. Ostatnio zaostrzyły się nastroje przeciwko podziałowi Palestyny wszystkich stronnictw arabskich, szczególnie po wystąpieniu przedstawicieli Iraku i Egiptu w Lidze Narodów.

* * *

Jerozlima, 28. 9. ŻAT. Naczelna rada arabska wystosowała depeszę z podziękowaniem przedstawicielowi Irlandii de Valerze, przedstawicielom Francji ministrowi Delbosowi i Paul Boncourowi oraz delegacjom Iranu i Iraku w Genewie za obronę stanowiska arabskiego przeciwko projektowi podziału Palestyny.

Premier i wicepremier na Zamku

Narada u p. Prezydenta R. P. w obecności marsz. Smigłego-Rydza

Warszawa 28. 9. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś w obecności p. Marszałka Śmigłego - Rydza, p. prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja . Składkowskiego i wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego, którzy informowali p Prezydenta R. P. o bieżących pracach rządu.

* * *

Warszawa 28 9. PAT. P. prezes Rady Ministrów gen. Sławoj - Składkowski przyjął dziś b. wiceprezesa Banku Polskiego p. Jana Piłsudskiego.

SĄD OKRĘGOWY W KRAKOWIE
Wydział IV Karny
Dnia 25 września 1937 r.
Syng. IV pr 229/37.

Sąd Okręgowy, Wydział IV Karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnym w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

p o s t a n o w i e n i e:

1) Zatwierdza się po myśli § 6 489 493 austr. proc. karn zarządzoną przez Dyrekcję Policji w Bielsku dnia 21/9 1937 i wykonaną przez Dyrekcję Policji w Bielsku dnia 21/9 1937 konfiskatę czasopisma „Nowy Dziennik“ Nr 258 z dnia 20/9 1937 z powodu treści:

1) artykułu zamieszczonego na stronie 3 p. t. „Bielsko widownią odruchu“ w ustępie od słów „Zdarzały się wypadki“ do słów „z rozbitych wystaw sklepowych“ albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona wyst. z art. 170 i 159 § 1 kk.

II) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Nowy Dziennik“ i w Dzienniku Urzędowym.

III) Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Przewodniczący Wydziału Horski.

Protokolant Sławomirski
L. S. Za zgodność (podpis nieczytelny) sekretarz.

DAWID BEN GURION
Przewodniczący Egzekutywy Syjoń. w Jerozolimie.

ZADANIA PAŃSTWA ŻYDOWSKIEGO

Niezwykłe proroctwo Teodora Herzla, twórcy syjonizmu ma się wkrótce spełnić. Bezpośrednio po pierwszym Kongresie Syjonistycznym w Bazylei przed 40 laty pisał Teodor Herzl w swoim pamiętniku:

„Dziś założyłem państwo żydowskie. Gdybym oznajmił o tym publicznie, wyśmianoby mnie, ale za 50 lat wszyscy uznają ten fakt".

Było to w roku 1897. Od owego czasu minęło nie 50, lecz 40 lat, a XX. Kongres Syjonistyczny w Zurychu omawiał propozycję rządu brytyjskiego w sprawie stworzenia państwa żydowskiego w Palestynie. Po 2000 lat golusu naród żydowski stanął w obliczu realnej i natychmiastowej możliwości zbudowania samodzielnego państwa żydowskiego w Palestynie Obecnie zaś Egzekutywa Syjonistyczna zgodnie z uchwałą Kongresu będzie prowadziła rokowania z rządem brytyjskim co do dokładnych szczegółów t zn. co do obszaru, granic, pełnomocnictw, planowanego państwa żydowskiego. Kiedy dokładny plan rządu brytyjskiego będzie już gotowy, zwołany zostanie specjalny Kongres Syjonistyczny — może już z początkiem lata 1938 roku — który będzie musiał ostatecznie zadecydować o sprawie. Jeśli zaś zapadnie decyzja pozytywna, wówczas państwo żydowskie stanie się faktem.

Żydzi w rokowaniach z rządem brytyjskim wysuną cztery warunki:

1) Wystarczający i odpowiedni obszar, któryby umożliwił wielką imigrację żydowską w najbliższych latach i kolonizację żydowską, rolną i miejską.

2) Granice, które zapewnią polityczną, strategiczną i gospodarczą niezawisłość państwa żydowskiego.

3) Rzeczywista i pełna suwerenność państwa żydowskiego.

4) Włączenie nowej Jerozolimy do państwa żydowskiego.

Państwo żydowskie nie będzie tylko państwem dla Żydów, mieszkających w Palestynie. Będzie to państwo dla narodu żydowskiego jako całości, dla każdego Żyda, który chce opuścić swoje miejsce dotychczasowego zamieszkania i osiedlić się w Palestynie.

Państwo żydowskie pod jednym względem będzie zasadniczo różniło się od wszystkich innych państw. Będzie się troszczyło nie tylko o mieszkańców i obywateli, których już posiada, lecz

jego głównym zadaniem będzie znalezienie miejsca dla masowej imigracji i masowej kolonizacji.

Państwo żydowskie będzie musiało w ciągu krótkiego czasu przyjąć w swoich granicach setki tysięcy żydowskich imigrantów. Będzie to państwo dla żydowskich imigrantów. Celem państwa żydowskiego będzie wprowadzenie w najkrótszym czasie jaknajwięcej Żydów do Palestyny.

Taki cel nałoży na państwo żydowskie trzy różne zadania:

1) Ażeby znaleźć miejsce dla największej liczby Żydów będzie musiało państwo żydowskie podjąć wielkie konstruktywne prace. Nie będzie można dopuścić do tego, by jakiś zakątek ziemi pozostał pustynią. Wszystkie rezerwy wodne w kraju muszą być w jaknajbardziej racjonalny sposób wykorzystane, aby umożliwić intensywne i zwarte rolnictwo. Na obszarze państwa żydowskiego znajdzie się 2—3 miliony dunamów nawodnionych gruntów, z których tylko mała część jest obecnie użyźniona. Kolonizacja żydowska dowiodła, że przy pomocy nowoczesnych metod uprawy i sztucznego nawodnienia można otrzymać z pięciu dunamów o wiele więcej plonów, niż z 200 dunamów nienawodnionego i prymitywnie uprawianego gruntu.

W państwie żydowskim będą wszystkie bagna wysuszone i wszystkie góry zalesione, a piaszczyste wydmy użyźnione. Nasza dotychczasowa praca dowiodła, że nie jest to fantazja.

Państwo żydowskie drogą specjalnego ustawodawstwa, układów handlowych i polity ki taryfowej poprze energicznie i systematycznie wzrost przemysłu żydowskiego, a pomyślne położenie gospodarcze państwa żydowskiego nad brzegiem Morza Śródziemnego, gdzie stykają się trzy kontynenty (Azja, Afryka i Europa) zmieni żydowską Palestynę w największe centrum przemysłowe Bliskiego Wschodu.

Państwo żydowskie, które będzie posiadało ponad 3/4 wybrzeża morskiego i będzie posiadało wolny dostęp do Oceanu Indyjskiego przez Morze Czerwone (port Akaba)

zbuduje wielką żydowską flotę handlową i wykształci tysiące młodych Żydów na marynarzy i robotników portowych.

Początek tej pracy został już wykonany w Tel Awiwie. Dokonano go wśród niekorzystnych warunków bez pomocy rządu. Państwo żydowskie razem z ruchem syjonistycznym poświęci wszystkie swoje siły i potrzebne środki finansowe, by rozbudować żydowską potęgę morską a żydowskie okręty z żydowską załogą i pod flagą żydowską połączą z portów palestyńskich w Hajfie i Tel Awiwie, młode państwo żydowskie ze wszystkimi skupieniami rozprószonego narodu żydowskiego na całym świecie. Równocześnie z żydowską flotą handlową powstanie flota powietrzna państwa żydowskiego jako pomost między centrum kulturalnym i gospodarczym w Palestynie a centrami wszystkich narodów europejskich.

Intensywne rolnictwo, nowoczesny przemysł i flota morska, będą stanowić trzy gospodarcze podstawy na których oprze się rosnąca pojemność państwa żydowskiego dla wielkiej emigracji żydowskiej.

2) Drugim zadaniem państwa żydowskiego będzie

nawiązanie pokojowych i przyjaznych stosunków ze sąsiadami arabskimi.

To co nie udało się małemu jiszuwowi żydowskiemu pod obcym mandatem — to uda się samodzielnemu państwu żydowskiemu. Administracja brytyjska nie była zainteresowana w żydowsko - arabskiej przyjaźni, a wielu Arabów sądziło (słusznie czy też niesłusznie), że Anglia nie jest bardzo niezadowolona z żydowsko - arabskiego konfliktu. Z chwilą, w której Żydzi obejmą odpowiedzialność za swój los w państwie żydowskim — poczynią największe wysiłki celem zdobycia przyjaźni i zaufania Arabów. Uczynią to przede wszystkim przez właściwe postępowanie z arabską mniejszością w państwie żydowskim.

Żydzi pokażą światu wzór, wedle którego należy sprawiedliwie i uczciwie obchodzić się z mniejszością.

Arabowie w państwie żydowskim będą nie tylko korzystali ze wszystkich praw. Udzielenie praw mniejszości — to mało. Państwo żydowskie poczyni wszystkie wysiłki, aby podnieść poziom życiowy arabskiego chłopa i arabskiego robotnika, by dać dzieciom arabskim nowoczesne wychowanie, by zorganizować po wsiach arabskich sanitarne warunki jak we wsiach żydowskich, i by podnieść masy arabskie do tej samej ekonomicznej i kulturalnej wysokości, na której znajduje się rolnik i robotnik żydowski. Arabowie w państwie żydowskim będą korzystać z lepszych warunków życia, niż sąsiedni Arabowie w państwach arabskich a przytem będą niemniej wolni i samodzielni.

Konsekwentna polityka

całkowitego równouprawnienia i pomocy dla arabskiej mniejszości

będzie pierwszym krokiem na drodze porozumienia żydowsko - arabskiego. Drugim krokiem będzie pomoc, jaką nowocześnie rozwinięte państwo żydowskie będzie mogło dać zacofanym sąsiednim państwom arabskim — Syrii, Irakowi itd.

Przyjaźń Arabów w stosunku do Żydów będzie proporcjonalna do siły żydowskiej i korzyści, jakich Żydzi będą mogli udzielić. Ze słabym jiszuwem żydowskim, Arabowie nie będą chcieli zawrzeć pokoju. Z dobrze zorganizowanym i rozwiniętym państwem żydowskim, które będzie i silne i sprawiedliwe opłaci się Arabom utrzymywać przyjazne stosunki a nie jest rzeczą wykluczoną, że kraj, który obecnie zostanie podzielony przez Anglię wejdzie kiedyś w skład federacji państw semickich.

3) Równocześnie ze staraniami o porozumienie arabsko - żydowskie będzie musiało państwo żydowskie dbać o porządek i bezpieczeństwo wewnątrz kraju.

Państwo żydowskie nie będzie państwem militarystycznym.

Dzieci i młodzież w naszym państwie otrzymają wychowanie w duchu pracy, albowiem obywatele państwa żydowskiego będą musieli budować przyszłość dla narodu żydowskiego dla mas żydowskich. Młodzież żydowska poświęci się rolnictwu, zdobywaniu szlaków morskich, przemysłowi, lotnictwu, technice, wiedzy i sztuce. Ale równocześnie każdy młody obywatel, mężczyzna czy kobieta musi być przygotowany do zorganizowanej samoobrony. Milicja obywatelska, uzbrojona w najbardziej nowoczesną broń będzie strzegła wewnętrznego i zewnętrznego pokoju w kraju, a wykształcona i uczciwa policja będzie strzegła praworządności w kraju.

Żadna heca rasowa, żadna agitacja przeciwko Żydom czy przeciw Arabom nie będzie tolerowana, a chuligani i zbrodniarze bez względu na narodowość, będą energicznie ścigani.

Umożliwienie masowej emigracji Żydów, nawiązanie przyjaznych stosunków z Arabami, utrzymanie pokoju wewnętrznego — oto trzy główne zadania państwa żydowskiego.

Nie są to łatwe zadania. Czekają nas wielkie trudności, a może nawet poważne niebezpieczeństwa.

Ale niezwykła odporność, którą Żydzi wykazali w okresie 2000 lat niewoli i cudowna siła twórcza, którą Żydzi rozwinęli w ostatnich 40 latach w Palestynie, powinna dodać nam otuchy. Samodzielne państwo żydowskie w oparciu o naród żydowski spełni wszystkie ciężkie ale wielkie zadania.

Audiencje na Zamku

Warszawa, 28. 9. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dnia 27 bm. prezydenta miasta st. Warszawy p. Stefana Starzyńskiego.

• • •

Warszawa, 28. 9. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś ks. prałata Kępińskiego, a następnie prezesa Prokuratorii Generalnej p. Stanisława Bukowieckiego.

Marsz. Śmigły-Rydz honorowym obywatelem m. Częstochowy

Częstochowa 28. 9. PAT. Rada miejska na wczorajszym posiedzeniu, w uroczystym nastroju, jednogłośnie nadała naczelnemu wodzowi marszałkowi Śmigłemu - Rydzowi obywatelstwo honorowe miasta Częstochowy.

—<>—

Nowy proces członków O. U. N. we Lwowie

Lwów 28. 9. PAT. Przed sądem przysięgłych we Lwowie rozpoczął się dziś proces przeciwko 9-ciu członkom 0. U. N. z powiatu sokalskiego. Akt oskarżenia zarzuca wszystkim udział w wywrotowej działalności O. U. N. Osk. Ołena Żarska, była archiwariuszką organizacji, kierowniczką techniki, sekretarką i zastępczynią prowidnyka powiatowego O. U. N. Znaleziono u niej wiele nielegalnych wydawnictw i rewolwer. Osk. Wawruk pełnił według aktu oskarżenia funkcje prowidnyka powiatowego, a osk. Krawczuk komendanta Hurtka w Oserdowic, którego celem było wychowanie młodzieży w ideologji O. U. N. Tajną korespondencję i raporty oskarżeni przesyłali sobie na bibułkach do papierosów.

Na dzisiejszej rozprawie odczytano akt oskarżenia, po czym przystąpiono do przesłuchania oskarżonych.

Działalność organizacyj hitlerowskich wzbudza coraz większe oburzenie w Brazylii

Rio de Janeiro, 28. 9. PAT. Opinia publiczna zaniepokojona propagandą narodowo-socjalistyczną w Brazylii żywo interesuje się sprawozdaniami 3 dziennikarzy, którzy objeżdżają stan Rio Grande do Sul, gdzie znajdują się najliczniejsze kolonie niemieckie.

Ze sprawozdań tych wynika, że NSDAP na terenie Brazylii jest zorganizowana ściśle według instrukcji z Berlina i podlega bezpośrednio Berlinowi. Podzielona jest na grupy, a więc: Landesgruppe mającą siedzibę w Sao Paulo, której przewódcą jest H. von Cosel, „Kreisgruppen", podlegające kierownictwu „Landesgruppe". (Najsilniejsza znajduje się w stanie Santha Catharina z siedzibą w mieście Blumenau). „Stuetzpunkte", działające na terenie poszczególnych gmin, „Zellen" komórki na terenach poszczególnych dystryktów i „Ortsgruppen" w pojedynczych miastach czy osadach.

Prasa brazylijska wyraża swe oburzenie z powodu powstania na terenie Brazylii stronnictwa o charakterze politycznym, sprzecznym nie tylko z duchem brazylijskim, ale i z obowiązującą konstytucją, stronnictwa uznającego i posiadającego władze zwierzchnie poza granicami państwa. Prasa wzywa władze państwowe do rozwiązania tej organizacji, szerzącej niezgodę między „Staroniemcami", którzy osiedli w Brazylii przed laty i są jej wzorowymi obywatelami, a Młodo-niemcami, którzy nie umieją uszanować brazylijskiej gościnności. Żąda też wzięcia pod opiekę tych obywateli brazylijskich, którzy żyją tu pod terrorem narodowych socjalistów, gdyż będąc pochodzenia niemieckiego, nie chcą przyłączyć się do tego ruchu

Przerwali głodówkę

Haifa, 28. 9. ŻAT. Arabowie internowani w obozie koncentracyjnym w pobliżu Haify przerwali głodówkę, po interwencji naczelnego komitetu arabskiego u zastępcy Wysokiego Komisarza, który przyrzekł złagodzić reżim w obozie i raz jeszcze przejrzeć akta internowanych.

Znów ofiara chuligańskiego napadu

Warszawa, 28. 9. (in). W Otwocku zamordowano bestialsko młodego Żyda, 28-letniego Abrama Grifenberga. Przyjechał on na święta do rabina, a kiedy wieczorem udał się do niego, został napadnięty przez 4 chuliganów, którzy go ciężko zranili nożami w plecy. Po przewiezieniu do szpitala w Warszawie Grifenberg zmarł.

Osłabienie funta

Warszawa, 28. 9. PAT. Na dzisiejszych giełdach walutowych dewiza na Londyn wykazała wyraźne osłabienie. Spadła ona w Zurychu z 21,57 1/2 wczoraj do 21.55 1/4 dziś. Jednocześnie wszystkie dewizy na giełdzie londyńskiej wykazały zwyżkę, co tłumaczyć należy jako osłabienie funta.

Dewiza na Paryż w notowaniach gotówkowych nie wykazała żadnych większych zmian co tłumaczyć należy jako wynik interwencji.

Cyniczne kłamstwa japońskie odpowiedzią na protest Ligi Narodów przeciw bombardowaniu ludności miast

Tokio, 28. 9. PAT. Agencja Domei donosi: W kołach zbliżonych do japońskiej marynarki uważają, że potępienie przez Ligę Narodów bombardowania chińskich miast przez lotnictwo japońskie nastąpiło na skutek tendencyjnych(!) i niedokładnych (!!?) wiadomości prasy. Uchwały Ligi Narodów nie wpłyną w żadnym wypadku na wyjaśnienie sytuacji, ponieważ informują one fałszywie (sic!) cały świat o akcji wojsk japońskich w Chinach. Lotnictwo japońskie ograniczyło się do bombardowania jedynie chińskiego wojska i wojskowych obiektów, ludność zaś cywilna nie była w żadnym wypadku celem ataków japońskich.

Będą dążyli do „ukarania Nankinu"

Tokio, 28 9. PAT. Dziennik „Hoszi" opublikował deklarację Hidaki, radcy ambasady japońskiej w Nankinie, przebywającego obecnie w Szanghaju. Z deklaracji tej wynika, że Japonia nie zadowoli się demilitaryzacją Szanghaju, jak to było w r. 1932, lecz tym razem zamierza ukarać rząd nankiński, co nie będzie zresztą rzeczą łatwą. Należy przygotować się na długie trwanie akcji nieprzyjacielskiej. Nawet w wypadku, gdy marszałek Czang-Kai-Szek podałby się do dymisji, nie można liczyć się z tym, aby jego następca był przyjaźnie usposobiony dla Japonii.

Naruszyli nietykalność dyplomaty chińskiego

Szanghaj, 28. 9. PAT. Chińska agencja Central News donosi: Władze japońskie w Jokohamie zrewidowały z pogwałceniem nietykalności dyplomatycznej, na pokładzie „Empress of Japan" bagaż Czang-Fu-Yinga, członka delegacji chińskiej na koronację króla Jerzego VI. Czang-Fu-Ying posiadał paszport dyplomatyczny i nie miał zamiaru wysiadania w Jokohamie. Ambasador chiński w Tokio złożył w tej sprawie u rządu japońskiego protest, który pozostał jednak bez odpowiedzi.

Szczegóły walk

Nankin 28. 9. PAT. 30 samolotów japońskich dokonało dziś nalotu na Nankin, zrzucając szereg bomb na lotnisko i arsenał.

Liczba ofiar i strat nie jest na razie znana.

Szanghaj 28. 9. PAT. Dziś rano wystartowało około 15 japońskich samolotów z Yang - Tse - Pu w kierunku Nankinu. Dotychczas brak wiadomości o działalności tej eskadry.

Przedstawiciel japońskich kół wojskowych oświadczył, że na odcinku Lotien posunęły się wojska japońskie o 500 m. naprzód. Postępy wojsk japońskich są niesłychanie utrudnione przez przewagę liczebną Chińczyków.

Szanghaj 28. 9. PAT. Agencja Reutera donosi: Japońska artyleria ostrzeliwuje w dalszym ciągu gwałtownie na froncie szanghajskim pozycje chińskie. Jeżeli warunki atmosferyczne nadal będą sprzyjać, należy się wkrótce liczyć z rozpoczęciem generalnej ofenzywy japońskiej.

Dziś rano przybił do brzegu w pobliżu konsulatu japońskiego wielki japoński okręt szpitalny. Liczba wypadków śmierci skutkiem cholery w chińskim obozie uchodźców — skąd doniesiono o 1853 nowych zachorowaniach — wzrosła do 300.

PRZEGLĄD PRASY

Dwaj dyktatorzy

Świat cały rozbrzmiewa dwoma nazwiskami dyktatorów, Hitlera i Mussoliniego. Czytając głosy prasy zdaje się, że zapomniano o wszystkim, a jedynym aktualnym zagadnieniem, gnębiącym świat jest pytanie, o czym mówili ze sobą dwaj dyktatorzy? Ponieważ zaś na to pytanie trudno dać odpowiedź, albowiem rozmowa odbyła się w cztery oczy, prasa ogranicza się do opisu zewnętrznych stron „przyjęcia“, opowiadając o wielkiej liczbie „strażników przybocznych“, dyktatorów i o wspaniałym przyjęciu, jakie zgotował Hitler Mussoliniemu. Mnożą się także w prasie sylwetki i porównania dwóch dyktatorów, przy czym jakoś zawsze Hitler wychodzi na tych porównaniach gorzej. Jedną z takich sylwetek ogłasza „Kurier Polski“, kreśląc portrety dwóch dyktatorów i wskazując na odrębne metody ich polityki:

Zasadniczo różna jest też metoda postępowania tych dwóch ludzi, inne są metody ich polityki.

Benito Mussolini łączy w sobie rozmach i entuzjazm z podstępnością i chytrością. Jego polityka zagraniczna idzie często krętymi ścieżkami. Gracz to wytrawny, doświadczony, obliczony. Wie na czym polega w polityce jakiś niespodziewany efekt i wie, jak go należy użyć. Wszystkie nici polityki wewnętrznej i zewnętrznej on trzyma w ręku. Koło niego nie ma miejsca nawet dla najbliższych. Na powierzchni życia politycznego we Włoszech jest Mussolini, jeszcze raz Mussolini i — pionki. Jego trzeźwość, połączona z gestem najbardziej teatralnym i patetycznym, jest zadziwiająca. Jeszcze bardziej zadziwiająca jest jego znajomość rzeczy na każdym polu. Ten człowiek w pełnym znaczeniu nie panuje, lecz rządzi. Ten twórca faszyzmu nie ma w sobie nic z dostojności symbolu — jest żywym, mocnym, mądrym, rozsądnym człowiekiem, znakomitym urzędnikiem, świetnym organizatorem i wykonawcą.

Adolf Hitler jest w tej chwili przede wszystkim symbolem. Rządzą za niego — zwłaszcza jeżeli chodzi o szczegóły wykonania — inni. Obok tego najwyższego czynnika w Niemczech — pozornie wyposażonego we władzę większą niż Mussolini, obok którego stoi przecież król — występują ludzie inni, bynajmniej nie odgrywający roli pionków. O ile Mussolini tkwi bardzo mocno w realnym życiu, o tyle Hitler, raz nadawszy kierunek polityce i życiu niemieckiemu, pozostaje jakby na planie nadrzędnym, skąd padają już jedynie wskazania i hasła ideologiczne, niewiele mające obecnie wspólnego z twardymi rozkazami dnia, które wydaje Mussolini. Konkretności i rzeczowości Mussoliniego odpowiada też jakby pewna abstrakcyjność, symboliczność, jeżeli tak można powiedzieć, Hitlera.

Oczywiście, w tej chwili nie są ważne różnice charakterów obu dyktatorów, ale przebieg i cel ich serdecznych rokowań. I w związku z tym snuje się najrozmaitsze domysły. Obok ostatecznego podbicia Hiszpanii, upatruje się w wizycie przygotowanie do przyszłej, bliskiej, jak większość pism zagranicznych twierdzi, wojny. Charakterystyczny jest pod tym względem głos Emila Ludwiga, który w prasie francuskiej ogłosił artykuł z apelem do Stanów Zjednoczonych. Emil Ludwig, wedle cytatu „Robotnika“ prorokuje:

„niemożliwą do uniknięcia wojnę niemiecko-francuską“, którą uzasadnia tym, że niezależnie od wszystkich przyczyn, jakie by miały Niemcy Wilhelma II, aby wypowiedzieć Francji wojnę, Niemcy dzisiejsze mają jeszcze jedną przyczynę dodatkową: rewanż, rewanż drogi sercu każdego Niemca, przy czym żadne ryzyko nie zniechęci Niemców „albowiem są oni na swój sposób idealistami“. Ludwig apeluje do Ameryki. Jeśli Ameryka nie zrozumie konieczności uratowania Europy „wojna staje się nieunikniona“.

A „Paris Soir“ przytacza następujący charakterystyczny i wymowny szczegół:

Pariser - Platz w Berlinie, na którym mieści się gmach ambasady francuskiej został udekorowany na cześć Mussoliniego dwupiętrowej wysokości toporami liktorskimi, tak, że wystarczy ambasadorowi Francois Poncetowi wyjrzeć oknem, aby zauważyć „wymierzone przeciwko sobie lśniące i groźne ostrza czterech olbrzymich toporów liktorskich“.

Mimo dość przejrzystej symboliki liktorskich rózg zwróconych ku ambasadzie paryskiej, nie przeszkadza to obu dyktatorom zapewniać ciągle świat cały o pokojowych zamierzeniach. Pisząc o tych zapewnieniach, stwierdza „Kurier Warszawski“ na marginesie słów Hitlera, że traktat wersalski zmarł, Niemcy są wolne, a rękojmią tej wolności jest własna siła zbrojna.

Jeśli się zważy, że ten Traktat Wersalski, który Trzecia Rzesza uważa za pogrzebany ustala nowe granice w Europie, że pojęcie wolności w Niemczech jest bardzo szerokie i obejmuje także tzw. prawo do przestrzeni dla narodu niemieckiego, że ta siła zbrojna ma poprzeć takie właśnie pojęcia o końcu Traktatu Wersalskiego i o swobodzie Niemiec, tkwią w tym skrócie pierwiastki bardzo niepokojące.

Zresztą Führer i kanclerz Hitler już zgłosił jednocześnie żądania obszarowe — (die Forderung nach einen dem Reich gehörenden Kolonialbesitz) — a wiadomo, iż nacjonal - socjalizm zawsze i najchętniej poddawał myśl, że dla Niemiec najdogodniejszym obszarem kolonialnym byłaby... Europa wschodnia.

Otóż w tym skrócie polityki zagranicznej Trzeciej Rzeszy znalazło się jednak miejsce na wymienienie tylko dwu porozumień jej i w ogóle tylko dwu państw, a mianowicie układów z Włochami i z Japonią, których cele, jak wiadomo, zmierzają nie do utrzymania ale do... poprawienia stanu rzeczy w świecie, a zarówno Włochy jak Japonia już pokazały, że to się osiąga nie pokojowo, lecz wojną.

Takie refleksje nasuwa spotkanie dwóch dyktatorów. Jeden z nich już nasycił rzekomo swój głód zdobywcy, w dalekiej Afryce, wśród głośnych zapewnień o... pokojowych tendencjach. Drugi wciąż zapewnia o pokoju, ale głodu zdobywczy jeszcze nie nasycił. Kiedy i w którą stronę się zwróci? — oto pytanie, które po wizycie Mussoliniego gnębi Europę.

„Raj bez Żydów“

Za „raj bez Żydów“ uchodzi, jak wiadomo, „narodowa“ Wielkopolska. Stamtąd czerpią zawsze endecy natchnienie, tam widzą wzór własnej gospodarki i wspaniałego rozkwitu. Zdawałoby się więc, że zgodnie z twierdzeniem wszystkich endeckich i oenerowskich pism, Wielkopolska stanowi Eldorado pod każdym względem, zwłaszcza, że przecież nie ma tam Żydów w większej ilości, a liczba ich jest tak znikoma, że nie można w żaden sposób winić ich o liczne niepowodzenia. Tymczasem nie kto inny jak właśnie endecki „Kurier Poznański“ kreśli ponury obraz sytuacji gospodarczej Wielkopolski. Z artykułu pełnego defetyzmu wyjmujemy tylko niektóre ustępy:

Rolnictwo wielkopolskie, intensywnie prowadzone, z równą intensywnością odczuło kryzys. Spadek „formy“ naszego rolnictwa był i jest zastraszający, bez porównania głębszy niż w innych dzielnicach.

Przemysł i handel Wielkopolski, w silnym stopniu uzależniony od położenia rolnictwa, ucierpiał wskutek działania kryzysu agrarnego niemal tyle, co i rolnictwo. Przemysł, jako nieskartelizowany (w swej większości), nie zdołał „opancerzyć“ się sztywnymi cennikami, jak to uczyniły przemysły czołowe innych dzielnic. Przemysł i handel, wskutek oddłużenia rolnictwa, pozbył się kapitałów obrotowych, zamrożonych w należnościach rolniczych. Ani zaś przemysł, ani handel nie korzysta z akcji oddłużeniowej.

Rzemiosło rozdrobniło się do tego stopnia, że większość warsztatów musi nędznie wegetować.

Bankowość prywatna niemal całkowicie przestała istnieć. Spółdzielczość, niegdyś chluba Wielkopolski, dzisiaj jest przedmiotem głębokiej naszej troski; dość powiedzieć, że z 65 spółdzielni rolniczo - handlowych tylko 9 znajduje się w dobrym stanie...

Tak oto przedstawia się nasze „pobojowisko pokryzysowe“. Wieje od niego gęboki smutek i troska.

Gdzież się więc podziała radosna twórczość bez Żydów? Niemal na każdym polu Wielkopolska wedle relacji „Kuriera Poznańskiego“ stoi niżej od innych „zażydzonych“ okolic Polski. Jak to wytłumaczyć? We wszystkich innych dzielnicach narzekają endecy, że sytuacja jest zła z powodu „zażydzonego“ handlu i przemysłu. W Wielkopolsce nie ma „zażydzonego“ handlu i przemysłu, jest on czysto endecki, a mimo to obraz skreślony przez „Kurier Poznański“ jest ponury i pełen smutku. Ale w tej chwili nie to jest najważniejsze. Charakterystycznym jest, że Wielkopolska, która znalazła się w takiej złej sytuacji gospodarczej, uważała za najlepszy środek proklamowanie przy pomocy radia, władz miejskich itp. „tygodnia bez Żydów“. To jest najważniejszym zagadnieniem Wielkopolski, a nie szerząca się nędza i bieda. Tak wygląda mądrość polityczna „narodowców“. (Rg)

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— NADZWYCZAJNY SUKCES IDY KAMIŃSKIEJ w teatrze Żyd. przy ul. Bocheńskiej 7, staje się z każdym dniem widoczniejszy. Cały kulturalny Kraków stoi pod wrażeniem świetnej sztuki „Glückel Hameln“ („Żądam sprawiedliwości“) Maksa Baumana, jaką zareprezentowała tam Ida Kamińska. Rzadko kiedy można w teatrze, a szczególnie w teatrze żydowskim, widzieć taką harmonię między doskonałą sztuką i jej świetnym wykonaniem. Toteż nie należy się dziwić tej wielkiej sympatii, jaką krakowska publiczność żydowska otacza mistrzynię sceny żydowskiej, Idę Kamińską i jej doskonały zespół. Przedstawienia Idy Kamińskiej odbywają się codziennie o godz. 8.45 (kończą się o godz. 11 wiecz.) Umiarkowane ceny umożliwiają rzeczywiście najszerszym sferom zobaczenia takiego widowiska, jakim jest Glückel Hameln“. Przedsprzedaż biletów w firmie Fischhab ul. Grodzka 46.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po cenach zniżonych, w setną rocznicę urodzin Michała Bałuckiego, pełna humoru komedia znakomitego komediopisarza: „Grube ryby“. W sztuce udział biorą: Korecka, Malusiakówna, Starkówna, Biegański, Fabisiak, Kaliszewski, Ruszkowski, Turski, Woźnik. Jutro, po cenach zniżonych, zabawna krotochwila Raymonda „Pierwszy dancing Zuzanny“.

— W BAGATELI DZIŚ CENY ZNIŻONE na operetkę Hrabina Marica, która ogólnie w Krakowie się podoba ze względu na cudowne melodie, ładne dekoracje i wykonawców w osobach: Janiny Kulczyckiej, Wawrzkowicza, Rytowskiego, Kseni Grey, Załuckiego, Bankowskiej, Berskiego i innych. Piękne to dzieło E. Kalmana ukaże się jeszcze tylko dziś i jutro po raz ostatni, po czym kończą się gościnne występy operetki w Krakowie.

— TEATR DLA DZIECI Wesoła Gromadka w Sali Saskiej ul. św. Jana 6, tel. 130-34. W sobotę 2 października o godz. 4 pop. oraz w niedzielę 3 października o godz. 4.30 pop. daje barwne i wesołe przedstawienie dla dzieci. Będą to przygody drewnianego pajacyka Pinokio, bajka w 4 obrazach C. Collodi'ego w reżyserii Marii Biliżanki. Dekoracje i kostiumy Tadeusza Różyckiego. Tańce Wery Zahradnik. Muzyka Leona Artena i Ryszarda Franka.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: Błazen (Purimszpieler) (Jacobsonn, Kressin, Turkow).
APOLLO: Hrabina Władinow (Marlena Dietrich, Robert Donat i in.)
ATLANTIC: „Dybuk“ (Morewski, Samberg i i.)
PROMIEŃ: „Szarża lekkiej brygady“ (Errol Flynn i Olivia de Havilland).
STELLA: „Będzie lepiej“ (Szczepko i Tońko)
SZTUKA: „Cienie przeszłości“ (Gue Standing, Gertruda Michael).
UCIECHA: „Znachor“ (Janusz Stępowski, Barszczewska, Zacharowski i in.).
WANDA: Ziemia błogosławiona (Paweł Muni, Luiza Rainer).

MUSSOLINI - JAKO CZŁOWIEK...

Z okazji zjazdu dyktatorów

Praga jako europejska stacja obserwacyjna. -- Najnowszy reportaż o Mussolinim. -- Duce autorem biografii -- Husa. -- Mussolini jako dziennikarz. -- „Uboczny zarobek" dyktatora. -- Mussolini i Hitler wegetarianami. -- Mussolini a kobiety. -- Romans w pałacu Chigi? -- Magda de Fontanges, włoska Leni Riefenstahl. -- Stosunek Mussoliniego do kościoła katolickiego. -- Żydowscy przyjaciele Mussoliniego.

(Od praskiego korespondenta „N. Dziennika") **PRAGA**, we wrześniu.



MUSSOLINI

Praga jest nie tylko stolicą Czechosłowacji, ale też „sercem Europy" jak głosi światowa propaganda tej ruchliwej metropolii. Zdaje się, że istotnie z szczytów „stu wież" z których słynie Praga, można dobrze obserwować, co się dzieje w świecie europejskim i dalszym, gdyż reportaż zagraniczny w prasie tutejszej jest znakomicie zorganizowany. I tak np. z okazji „wielkiej aktualności", zjazdu dyktatorów, napłynęło do Pragi mnóstwo szczegółów o Mussolinim, szczegółów po części mało znanych a zajmujących tak że warto naszkicować tu portret „Mussoliniego jako człowieka" jakim go widzi Praga.

Nie wiem czy wielu ludzi słyszało o tym, że jedną z pierwszych prac Musoliniego, w latach, kiedy żył jeszcze z dziennikarstwa, była — biografia Husa. Tłumaczy się to tym że Mussolini zadebiutował jako socjalista, a Hus był, rzec można, ojcem socjalizmu nowoczesnego.

Rzecz ciekawa atoli, że Mussolini nie zarzucił zajęcia dziennikarskiego aż do ostatnich lat, będąc już na czele rządu włoskiego. Kontynuował tę pracę nie tylko z zamiłowania, ale, jak za „chudych" czasów, także dla zarobku. Główną część dochodów swych czerpał z prasy Hearsta, i to aż do wiosny 1935 r. Wówczas sytuacja międzynarodowa tak się ukształtowała, że nie mógł już wypowiedzieć się swobodnie na łamach prasy amerykańskiej. Część honorariów swych odstępował autorce biografii swej, Margericie Sarfatti, która mu pomagała przy sporządzaniu artykułów.

Mussoliniemu potrzebny był ten „zarobek uboczny" gdyż oficjalna pensja jego wynosi 8000 lirów miesięcznie, a wydatki jego są bardzo znaczne, gdyż — jedyny między dyktatorami — cieszy się licznym potomstwem. No, trochę poprawiło się położenie tego „dyktatora w kłopotach", kiedy za autobiografię swą otrzymał z Ameryki 5000 funtów angielskich.

* * *

Licząc obecnie lat 53, cieszy się Mussolini znakomitym zdrowiem, co zawdzięcza naler umiarkowanemu sposobowi życia, a jak sam twierdzi, w pierwszej linii jarskiemu pożywieniu. Niedawno temu, z okazji wywiadu udzielonego dziennikarzowi amerykańskiemu, wskazał na koszyczek z owocami, stojący na stole i zauważył: „Oto jest tajemnica zdrowia mego — owoce, owoce, owoce!"

Wiadomo, że w Pradze, jak wogóle w Czechosłowacji, jarstwo liczy dużo zwolenników. Na niektórych ulicach widzi się kilka jadłodajń z napisem: „Vegetarka Dieta". Otóż w tych kołach podkreśla się wprawdzie, że i Hitler jest wegetarianinem, ale twierdzi się zarazem, że ci dyktatorowie kompromitują cały kierunek reformy życiowej, której celem etycznym jest obudzenie odrazy do wojny przez zarzucenie pożywienia zwierzęcego.

Skoro mowa o zdrowiu Mussoliniego, wspomnieć należy, że — używając języka lekarzy — unika on nie tylko ekscesów „in Baccho", ale też ekscesów „in Venere". Nie ulega wątpliwości, że ma upodobanie w życiu rodzinnym, że jest dobrym mężem i ojcem. Zwłaszcza do córki swej Eddy, żywej swej podobizny, nadzwyczajnie jest przywiązany.

Z drugiej strony łatwo można sobie wyobrazić, że człowiek w jego pozycji, obdarzony przy tym indywidualnością tak wybitną, typ energii męskiej, narażony jest na liczne pokusy, że nie brak kobiet, które pragnęłyby zdobyć tego — zdobywcę.

Mussolini jest wprawdzie wyjątkowo małego wzrostu, podobnie jak Napoleon, mierzy tylko 1,65 m. Lecz szerokie jego barki, imponująca, teatralna nieco poza, a przede wszystkim ogniste, czarne oczy jego wywierają wrażenie na kobiety. Zdaje się jednak, że ogółem biorąc udało mu się ujść sidłom nastawionym nań, wyjąwszy — podobnie jak u Hitlera — jeden wypadek.

* * *

Leni Riefenstahl Mussoliniego jest francuską i ma piękne imię Magda de Fontanges Przynajmniej dla świata. Władze znają ją pod skromniejszym imieniem Madaleine Corabeuf. Trzeba przyznać, że Hitler miał więcej szczęścia do wielbicielki swej, aniżeli Mussolini. Leni niczego zarzucić nie można, prócz — żydowskiej prababki. „Madame de Fontanges" jest niebezpieczną awanturnicą. Romans Leni skończył się niełaską, awantura z Magdą wystrzałem rewolwerowym i rozprawą przed trybunałem.

O tym ostatnim akcie donosiła nawet prasa światowa przed paru miesiącami, gdyż ofiarą atentatu był ambasador francuski w Rzymie, hr. de Chambrun, na którym „Magda" się zemściła za to, że według jej mniemania on to przerwał romans jej z Mussolinim.

Co właściwie zaszło, nie jest ustalonym, gdyż ambasador włoski w Paryżu postarał się o to, by zeznania Magdy przed sądem nie były ogłoszone. Nawet usiłowania Magdy, by inną drogą rozpowszechnić niedyskrecje swe, unicestwił ten wierny sługa swego pana. Tygodnik „Confessions" zaczął ogłaszać zwierzenia jej pod zajmującym tytułem: „Pour mon amour" — „Z pałacu Chigi do więzienia" — lecz cenzura skonfiskowała te memoary i uprzywilejowanym tylko dostało się do rąk parę stronic z nich.

Magda znana była jako współpracowniczka prawicowych dzienników francuskich, piękna, sprytna i pomagająca sobie flirtem, by osiągnąć cele swe jako reporterka. W tym charakterze dostała się też do Mussoliniego, który daremnie starał się pozbyć jej przy pomocy swego szefa prasy Dino Alfierego. Według opowiadania Magdy, „Benito" na widok jej był jakby piorunem rażony. Zaczął ją fiksować, jak gdyby chciał ją połknąć, potem schwycił ją gwałtownie za ramiona i szepnął: „Pani jest piękna — podobasz mi się"!

Naturalnie Magda nie omieszkała zachęcić go, oświadczając mu: „Z wszystkich mężczyzn pana najbardziej podziwiam"! Kiedy potem starała się wydostać dla dzienników swych coś o Abisynii, „Benito" odparł: „Ach co mi tam, przestań z tą Abisynią, najpiękniejszą rzeczą w świecie jest to nasze spotkanie..."

Coraz namiętniejszym stawał się Benito, aż wreszcie ku niezmiernemu zdziwieniu Magdy nagle zerwał się energicznie i powiedział: „Teraz musisz odejść. Koniec"!

Potem znowu wmieszał się w tę sprawę „ten straszny intrygant" Dino. Magda wszystkich mężczyzn nazywa po imieniu — a pewnego dnia ambasador francuski de Chambrun kazał wywieźć ją za granicę. Tak skończyła się „Miłość w pałacu Chigi".

* * *

Ciekawym jest stosunek Mussoliniego do religii. Między dyktatorami nowoczesnymi jest on jedynym, który zawarł Konkordat z Watykanem, nie tylko jako szef państwa, ale i osobiście. Ojciec jego był skrajnym ateistą i jego również w tym duchu wychował. W roku 1929 uregulował Mussolini stosunek Włoch do Watykanu na mocy układu Laterańskiego. Wybuchł jeszcze potem gwałtowny spór między nim a papieżem o wychowanie młodzieży faszystowskiej. Jednak w roku 1932 udał się Mussolini do Watykanu, modlił się na klęczkach i poszedł nawet do spowiedzi. W ostatnich czasach stał się tak religijny, że modlił się codziennie. Córka jego Edda otrzymała od niego w podarunku złoty różaniec, a najmłodsze dziecko Anna Maria było pierwszym, któremu dał imię religijne.

Anglik Ernest Henry ogłosił niedawno temu informację o ludziach, którzy cieszą się szczególnym zaufaniem Mussoliniego. Na pierwszym miejscu wymienił duchownego — Ojca Tacchi - Venturi. Obok właścicieli wielkich dzienników jak Agnelli („Stampa") i Donegani („Giornale d'Italia") wylicza Henry kilku Żydów: Signore Töplitz (Banca Commerciale Italiana) i syna jego Ludovico, Signor Isaia Levi (szef koncernu Ansaldo), Roberto Adler i Cesare Goldmann.

Widzimy więc, że w dwóch względach Mussolini kroczy innymi drogami, aniżeli Hitler: w stosunku do kościoła katolickiego i do Żydów.

WID.

Z DNIA

Zamach w Nazarecie

Kraków, 29 września.

Powtarzane aż do znudzenia słowa o anarchii, która zaczyna się na Żydach, lecz na Żydach się nie kończy, mają doskonałe zastosowanie we wszystkich szerokościach geograficznych. W Polsce równie dobrze jak — w Palestynie. Tak długo pozwoliła niedołężna administracja palestyńska grasować po kraju bandom terrorystów, których ofiarą padali w pierwszym rzędzie Żydzi, aż nareszcie działalność terrorystyczna skierowała się przeciwko wysokim dygnitarzom tejże samej administracji palestyńskiej, której sprawozdanie Komisji Królewskiej wystawiło tak niechlubne świadectwo. Miarą rozzuchwalenia terrorystów arabskich był przed kilku miesiącami zamach na głównego komendanta policji palestyńskiej płk. Spicera, dokonany w biały dzień, w najruchliwszym punkcie Jerozolimy, tuż obok gmachu sądu okręgowego i komendy policji. Zamach wtedy nie udał się, sprawcy zaś chodzą dziś swobodnie po zaułkach Jerozolimy, kpiąc sobie w duchu z całego „prestiżu“ wielkobrytyjskiego i śmiejąc się w kułak z policji palestyńskiej i jej zdolności śledczych.

Od chwili zamachu na płk. Spicera zmieniło się dosyć wiele w Palestynie. Po dłuższym okresie pozornego spokoju znów podnieśli terroryści arabscy głowę, urządzając napady z zasadzki na samotnych drogach i w leżących nieco na uboczu koloniach żydowskich. Kilku Żydów padło ofiarą tej wznowionej fali terroru arabskiego, która jednak trwała na szczęście krótko. Arab jest z natury tchórzliwy; jeśli strzela, strzela z ukrycia. Kiedy nareszcie wyczerpała się tak długo trzymana na wodzy cierpliwość żyduwu, i kiedy gorętsze elementy — bez niczyjej zresztą wiedzy i zachęty — przerwały taktykę „hawlagi“, terror arabski w stosunku do Żydów natychmiast ustał. Skierował się natomiast w stronę administracji palestyńskiej, której bardzo wybitny przedstawiciel, komisarz okręgu Galilei p. Andrews, został w skrytobójczy sposób zamordowany onegdaj w Nazarecie.

Komisarz Andrews był chlubnym wyjątkiem wśród urzędników w Palestynie. Był on tym, który przywrócił spokój w Galilei i w całym północnym okręgu. Kiedy Komisja Królewska przybyła do Palestyny p. Andrews pełnił funkcję oficera łącznikowego pomiędzy Komisją a rządem. Stanowisko komisarza okręgu galilejskiego objął niedawno, po wydzieleniu Galilei z dystryktu północnego, nad którym dotychczas sprawował wyłączne rządy p. Keith-Roach, znany ze swych sympatii proarabskich. P. Andrews przyczynił się w dużej mierze do zaprowadzenia ładu i porządku w swoim okręgu. Zdobył sobie opinię urzędnika sumiennego i objektywnego, to też był solą w oku grupy ekstremistów arabskich, dla której był postrachem. Czyhano na niego od dawna, aż wreszcie dosięgła go zdradziecka kula, gdy wychodził z kościoła w Nazarecie. Sprawcy znowu nie zostali schwytani, jak po tylu innych zamachach.

Nie mamy jeszcze szczegółowych relacji z Palestyny, ani też nie znamy głosów prasy palestyńskiej. Ale możemy łatwo wyobrazić sobie wstrząs i poruszenie, jakie ohydne morderstwo w Nazarecie wywołało tam we wszystkich sferach. To przecież tak, jak gdyby u nas zginął z ręki terrorystów zdolny i energiczny wojewoda!

Czy nareszcie administracja palestyńska i rząd centralny w Londynie wyciągnie odpowiednie wnioski z zamachu w Nazarecie? Czy dojrzy nareszcie, że dalsze tolerowanie terroru arabskiego, którego gniazdem i ośrodkiem głównym jest siedziba muftiego Jerozolimy, nie tylko kompromituje władzę mandatową, przed całym światem, ale jest zachętą dla zbirów muftiego do coraz to nowych zamachów? Czy wciąż jeszcze Colonial Office liczyć się będzie ze zdaniem kilku zaciekłych intrygantów, których ręce zbroczone są krwią niewinnych ludzi, którzy podżegają ciemny motłoch arabski, usiłując przeszkodzić twórczej pracy żydowskiej w Palestynie? Czy trzeba istotnie uginać się przed woią tych kilku effendich zgrupowanych w „naczelnym komitecie arabskim“, czy trzeba kapitulować przed muftim i ogłaszać wszem wobec i każdemu z osobna, że mandat jest „niewykonalny“, bo nie życzy sobie jego wykonania krwawy mufti Jerozolimy?

Niewinnie przelana krew komisarza Galilei Andrewsa jest wobec całego świata potężnym oskarżeniem swoistych metod rządzenia władzy brytyjskiej w Palestynie, która sabotując systematycznie dzieło odbudowy Żydowskiej Siedziby Narodowej wbrew uroczystym zobowiązaniom, jakie wzięła na siebie Anglia, przyczyniła się zarazem do niesłychanego obniżenia prestiżu imperium brytyjskiego w Palestynie i na całym bliskim Wschodzie. **D. L.**

Kto będzie sądził inż. Doboszyńskiego i dr Drobnera

Lista przysięgłych. -- Jakie sprawy będą sądzone

Kraków, 28 września

Jak wiadomo, rozpocznie się w połowie października w krakowskim Sądzie Okręgowym kadencja przysięgłych, która obfitować będzie w szereg ciekawych procesów. Będą tutaj rozpatrywane procesy polityczne, jak n. p. Doboszyńskiego i prawdopodobnie dr Drobnera. O ile proces Doboszyńskiego rozpocznie się po wyczerpaniu wszystkich innych, tj. około 6 grudnia, o tyle termin procesu dr Drobnera nie jest jeszcze pewny. Nie jest również wiadomo, czy w tej kadencji znajdzie się sprawa głośnego bandyty Stanisława Żelaznego, przebywającego w więzieniu św. Michała.

W kadencji nadcho[illegible] będą przysięgli z pośród podanej poniżej listy, obejmującej 30 nazwisk. Prócz niżej podanych wylosowano jeszcze 15 zastępców. Sędziami przysięgłymi zostali:

Konrad Aksan, em. płk., Walery Krokay, em. mjr., Bruno Jesefert, em. dyr. Izby Handlowej, Karol Dobrzyński, b. prof. gimn., Stanisław Hoffman, b. dyr. banku, Wincenty Hartmann, em. radca skarbowy, Tadeusz Kremcz, em. prof., Bolesław Wrtyka Dąbrobski, em. radca, Aleksander Bilut, em. prof., Władysław Krupski, em. radca, Władysław Dziewoński, em. radca, Kamil Jakesch, em. płk., Zygmunt de Barbaro, em. ppułk., Edward Chmielarczyk, em. nadradca skarbowy, Jan Budkowski, em. prof., Kazimierz Kochmański, em. radca, Antoni Hildebrand, właść. domu, Jan Bielawski, em. płk., Feliks Kołodziejczyk, em. mjr., Mikołaj Jędrusiak, em. kierownik szkoły, Tadeusz Kępiński, em. starosta, Wacław Fara, em. generał, Aleksander Koperski, em. urzędnik, Józef Będzikiewicz, em. prof., Włodzimierz Ossay Binkowski, em. płk., Feliks Głowacki, em. sędzia, Edward Codziejowski, em. kpt., Karol Kreiza, em. urzędnik, Bolesław Jawornicki, dyr. spółki, Marian Stanisław Augustyn, em. płk.

W ciągu kadencji będą rozpatrywane następujące sprawy:

16 X — Józef Kramarz — komunizm, 18 i 19 X. — Jan Hujar — podpalenie, 20 i 21 X. — Marian Banaś i tow. — rabunek, 22 i 23 X. — Wład. Głuchowski i tow. — nawoływanie do zbrodni stanu, 25—29 X. — Jan Śliwka i tow. — komunizm, 30 X. — Maria Górka — zabójstwo.

3 i 4 XI. — Kazimierz Feluś i tow. — rabunek, 5 XI. — Stan. Migas — rabunek, 6 XI — Jan Możdżeń — podpalenie, 8—13 XI. — Jan Skwarek i tow. — komunizm, 15 XI. — Bolesław Stachowicz i tow. — rabunek, 17 XI. — Józef Dudzik i tow. — rabunek, 18 XI. — Józef Michalik i tow. — rabunek, 19 i 20 XI. — Wolf Sindel i tow. — komunizm, 22 XI. — Augustyn Antosz — rabunek, 23 XI. — Zofia Nakoneczna — nakłanianie do zabójstwa, 24 XI. — Józef Marszalik — podpalenie, 25 XI. — Aleksander Klaś — zabójstwo, 29 i 30 XI. — Czesław Rusek — zabójstwo.

1 i 2 XII. — Stanisław Dzidek i tow. zabójstwo, 3 XII. — Ludwik Turczał i tow. — zabójstwo. 4. XII. — Ludwik Jeleć — zabójstwo.

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 28. 9. (A) Dziś padły większe wygrane na numery:

Pierwsze ciągnienie:

5.000 zł. — (stała dzienna wygrana) 37991.
50,000 zł. — 181744
10,000 zł. — 110238, 110516, 126715
5.000 zł. — 22206, 132102.
2,000 zł. — 256, 37370, 40381, 47028, 54288, 56253, 56937, 70757, 101195, 109394 128282, 127356, 138765, 192097, 192904.

Drugie ciągnienie:

20.000 zł. (stała dzienna wygrana) 181191.
75.000 zł. — 19168.
30.000 zł. — 131253.
5.000 zł. — 146426.
2.000 zł. — 6042, 35830, 57144, 62933, 64810, 74708, 113298, 117356, 122577, 133206, 135894, 135837, 162066.

Wycieczka parlamentarzystów na Podolu

Warszawa, 28. 9. PAT. W dniach 26 i 27 bm. zwiedzała Podole wycieczka parlamentarna. W wycieczce wziął udział marszałek Senatu Aleksander Prystor, b. premier płk. Walery Sławek, wicemarszałkowie Sejmu i Senatu oraz posłowie i senatorowie.

Uczestnicy wycieczki udali się z Czortkowa nad granicę, gdzie zapoznali się ze stosunkami granicznymi oraz z pracą Korpusu Ochrony Pogranicza. Po powrocie do Czortkowa uczestnicy wycieczki wzięli udział w uroczystościach winobrania, a następnie zwiedzili zakład uprawy tytoniu w Jagielnicy, gdzie zapoznali się z zagadnieniem produkcji i przeróbki tytoniu.

W drugim dniu pobytu wycieczka parlamentarna zapoznała się z produkcją winnic i sadownictwa Podola oraz zbadała stosunki osadnicze i ich potrzeby. W Zaleszczykach wycieczka parlamentarna zwiedziła wystawę przemysłu ludowego i sadownictwa oraz szkołę ogrodniczą i wysłuchała referatu o kulturze konopi w Polsce.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 29 bm.: W dzielnicach wschodnich jeszcze dość pogodnie. W pozostałych po przejściowym wzroście zachmurzenia i przelotnych deszczach, począwszy od zachodu kraju pogoda o zachmurzeniu zmiennym. Nieco chłodniej. Temperatura w ciągu dnia około 16 stopni. Chmury warstwowe i warstwowo-kłębiaste w dzielnicach wschodnich o podstawie około 1000 m., poza tym od 300 do 600 m. Widzialność dobra. Wiatry z kierunków południowych, później południowo-zachodnich, dolne dość silne i porywiste, górne z szybkością około 50 km/godz. z porywami.

Glückel -- antytezą Shyloka

Bóg żydowski nie jest Bogiem zemsty, lecz Bogiem litości

Rozmowa z p. Maksem Baumannem, autorem sztuki

GDAŃSK, we wrześniu.

Maks Baumann jest notariuszem w Gdańsku. Jest to starszy dystyngowany pan, który nie rozumie ani słowa po żydowsku. Dramat jego o Glückel Hammeln przetłumaczył na język żydowski S. Weinstock, aktor żydowski, który w Gdańsku prowadził teatr żydowski. Dzięki uprzejmości tłumacza udało mi się uzyskać rozmowę z autorem.

Pierwsze moje pytanie brzmiało: — Kiedy pan napisał sztukę „Glückel von Hammeln"?

— Kilka lat temu — odpowiedział mi p. Baumann — czytałem pamiętniki Glückel Hammeln, a lektura była tak fascynująca, że postanowiłem napisać dramat. Rozumie się, że przestudiowałem historię epoki, a zwłaszcza XVII. stulecia. Miałem zamiar wystawić sztukę w jednym z teatrów niemieckich. Do tego jednak nie doszło, a potem już dojść nie mogło, bo nawet marzyć nie mogłem o wystawieniu sztuki żydowskiej na deskach jakiegoś teatru niemieckiego. Myślałem więc, że sztuka spokojnie spoczywać będzie w mym biurku. Szczęśliwy przypadek — rzekłbym cud jakiś sprawił, że pani Ida Kamińska zainteresowała się moim dramatem. Za pośrednictwem znajomych dowiedział się o nim aktor żydowski p. Weinstock. A gdy go przeczytał, przybiegł do mnie pełen wzruszenia, wołając już na samym progu: Tylko Ida Kamińska może grać Glückel. Przyznaję się całkiem otwarcie, że wtenczas nie wiedziałem jeszcze, kim jest Ida Kamińska, bo o teatrze żydowskim wogóle nie wiedziałem, ani go nie znałem. Potem stał się naprawdę już cud, bo na całym świecie jest tylko jedna artystka, która mogła obudzić do życia bohaterkę mego dramatu, a jest nią Ida Kamińska. Gdyby nie ona, dramat mój spoczywałby dalej snem wiecznym w najniższej szufladzie mego biurka, a teraz dramat ten żyje i budzi do życia społeczeństwo żydowskie wszędzie, gdzie go wystawia Ida Kamińska.

— Jaka jest myśl przewodnia pańskiego dramatu?

— Nie chciałbym właściwie o tym mówić, jestem bowiem zdania, że twórca powinien usunąć się na dalszy plan, — niech dzieło jego mówi. Tyle jednak mogę powiedzieć, że chciałem w swym dramacie dać niejako antytezę Shyloka. Pełen czci głębokiej chylę głowę przed tytanem i ojcem współczesnego dramatu europejskiego. Jestem głęboko przeświadczony, że Szekspir nie był antysemitą, ale niestety Shylok uchodzi dotychczas za człowieka łaknącego tylko zemsty. Byłem zawsze przeświadczony, że tego rodzaju ujęcie Shyloka jest fałszywe, bo Żyd nie dąży do zemsty, Żyd żąda tylko sprawiedliwości. W „Glückel Hammeln" wcieliłem tę swoją myśl. Glückel żąda sprawiedliwości, domaga się kary za niewinnie przelaną krew swego męża, ale potem, gdy morderca szuka ratunku w jej mieszkaniu budzi się w niej arcyludzkie uczucie litości i przebaczenia. Bo nie jest prawdą, że Żyd jest mściwy i poza zemstą niczego nie widzi. Straszliwą krzywdę wyrządza się nam, imputując nam, że modlimy się do Boga zemsty. Nasz Bóg jest Bogiem sprawiedliwości i litości. Wybrałem postać Glückel Hammeln tylko dlatego, bo znalazłem w niej odbicie tych idei, które mi przyświecały przy pisaniu dramatu. Zawsze jednak pamiętałem o tym, by moja bohaterka nie była suchą abstrakcją, lecz była człowiekiem żywym, a czy mi się to udało, niech osądzi krytyka.

— Krytyka już to uczyniła, stwierdzając, że bohaterka Pańskiego dramatu nie jest postacią szablonową, lecz wyrasta organicznie ze swego środowiska.

— Tak, jestem też bardzo wdzięczny krytykom, którzy okazali tyle zrozumienia dla mego dzieła. Nie należę do „cechu", nie jestem literatem, dotychczas swych sił nie próbowałem na polu literackim, dlatego szczerze jestem wdzięczny za miłe przyjęcie ze strony krytyki. Jestem zwłaszcza wzruszony pełnym taktu pod kreśleniem momentów, które nazwać można „wieczną aktualnością" mojej sztuki.

Najmilszą jednak niespodzianką było zetknięcie się z publicznością żydowską. Na zaproszenie p. Idy Kamińskiej przyjechałem do Łodzi, gdzie sztuka moja cieszyła się tak dużym powodzeniem. Podziwiałem wrażliwość publiczności żydowskiej, jej entuzjazm w momentach, kiedy świetna artystka żądała sprawiedliwości. Odczuwam to doprawdy jako szczęście, że ja jako człowiek dotychczas zupełnie nieznany, możnaby powiedzieć, stojący zdala od żydostwa, zdobyłem szturmem serce publiczności żydowskiej.

— A jak się Panu podobało przedstawienie?

— Nie mam wprost słów zachwytu. Nie wyobrażam sobie doprawdy innej artystki, któraby potrafiła tak zagrać Glückel Hammeln. Niemniej szczery podziw należy się reżyserce, która potrafiła wydobyć nawet to, co leży, że tak powiem, między wierszami. Pod jej ręką aktorzy dawali maksimum tego co dać mogli. Jako widz byłem zachwycony, a jako autor szczęśliwy.

— A czy przybędzie Pan do Krakowa, by jeszcze raz zobaczyć swoją sztukę?

— Jestem już człowiekiem niemłodym, a podróż z Gdańska do Krakowa jest zbyt męcząca. A jednak nęci mnie Kraków, o którym tyle słyszałem. Może więc przyjadę do tych Aten polskich. Uczynię to z prawdziwą rozkoszą by jeszcze raz jaknajserdeczniej podziękować Idzie Kamińskiej i jej zespołowi.

Ch. H.

TRISTAN BERNARD

WAKACJE W AUCIE

— Jeśli o mnie chodzi — powiedział mój przyjaciel Leblaise — spędziłem część swego urlopu w aucie. Zobaczy pan, jak to tanio wypada.

Z końcem sierpnia otrzymałem następujący list:

„Mój kochany przyjacielu! Od wczoraj mam wspaniałe auto sześcioosobowe. Mogę zabrać cztery osoby, nie wliczając szofera. Czy mogę zarezerwować dla Ciebie miejsce? Chcemy się wałęsać po Francji przez sześć tygodni. Tylko gwoli formalności pytam się Ciebie o zgodę„ bo z góry odrzucam odmowę. Wszystko inne możesz odłożyć. Bez Ciebie zepsuta by była cała przyjemność. Proszę więc o natychmiastową odpowiedź, że się zgadzasz, Gedeon".

Naprawdę, propozycja była bardzo ponętna... Gedeon, z którym się nieraz spotykałem przy pokerze, był przemiłym towarzyszem. Pewnego dnia prawdopodobnie z roztargnienia zaczął do mnie mówić „ty". Nie miałem odwagi zmienić tej formy i pozostało już, żeśmy do siebie mówili per „ty". Stosunki nasze dzięki temu stały się bardzo przyjacielskie.

Gedeon był, zdaje się, giełdziarzem. W każdym razie był jakimś dalekim kuzynem bogatego i bardzo znanego bankiera. O tym swoim kuzynie mówił często. Miało się wrażenie, że sam Gedeon był niesytuowany.

Otóż spotkaliśmy się oznaczonego dnia na Place de la Madeleine. Zjawiło się jeszcze trzech zaproszonych przyjaciół Gedeona. Dwóch z nich znałem. Byli to ludzie bardzo mili, — młody lekarz i właściciel salonu obrazów. Trzecim był pan już starszy, mecenas, który być może był za gadatliwy, poza tym był jednak również miły. Można powiedzieć, że Gedeon dobrze dobrał swoich gości.

W doskonałym humorze przyjechaliśmy do Chartres, gdzie zjedliśmy obiad. Auto było doskonałe. Marka była znana, a Gedeon zapłacił za nie kwotę niezbyt dużą, zdaje mi się jakieś 30.000 franków.

Gdyśmy mieli zapłacić za obiad, Gedeon przypadkowo wyszedł, by dać szoferowi wskazówki. Postanowiliśmy sami zapłacić za obiad. Zapłaciliśmy też za Gedeona i szofera. Gdy się o tym dowiedział, był zły. Ale ktoś z nas oświadczył w imieniu wszystkich jego gości, że nie chcemy żyć na jego koszt, — wszak nas już zaprosił do swego auta, które pochłania dużo kosztów. Gedeon odpowiedział, że na wszelki wypadek chce zapłacić za siebie. Zgodziliśmy się, by go uspokoić. Ponieważ nie miał przy sobie drobnych, rzekł: „Winienem wam więc 12 franków". Odpowiedzieliśmy: „Dobrze, dobrze", przekonani, że on o tym zapomni.

Rzeczywiście zapomniał.

Miły chłopak wydawał się zresztą nieco zakłopotanym, miał bowiem dostać pieniądze z Paryża, ale z powodu nieobecności prokurzysty — dokładnie tego wszystkiego nie rozumiałem — pieniądze, które miał otrzymać już w Laval, a następnie w Angers, nie nadeszły nawet w Nantes. Nie był znowu tak bardzo niespokojny, ale miał uregulować rachunek za benzynę — z trudem udało mi się wręczyć mu dwieście franków. W Poitiers lekarz wręczył mu też kilkaset franków. Od prokurzysty nadeszła depesza, że pieniądze są w Bordeaux.

W drodze uległo zniszczeniu kilka opon, tak że musiano na koszt mecenasa sprawić cały garnitur nowych. Było to w Angouleme.

W Bordeaux nowe rozczarowanie. Gedeon przybył zrozpaczony z poczty. Nie uczyniono zadość jakiejś formalności, a bank w Paryżu nie mógł mu posłać pieniędzy. Nikt się dokładnie nie informował, o jakie formalności tu chodzi, nawet stary mecenas nie wiedział. Koroną wszystkiego było jednak to, że właśnie w tym dniu płatna była pierwsza rata za auto w kwocie 5.000 franków. Nie mogliśmy zostawić w potrzebie naszego przyjaciela. Mecenas miał przy sobie 2.000 franków, a resztę myśmy zebrali między sobą. Ponieważ ja nie miałem dość pieniędzy przy sobie, musiałem zaciągnąć pożyczkę u znajomego w Bordeaux. W ten sposób nasz kochany Gedeon pozbył się przynajmniej tego kłopotu. Druga rata płatna miała być za miesiąc, a do tego czasu Gedeon chyba zwróci nam nasze pieniądze.

W szybkim tempie zwiedziliśmy jeszcze Tuluzę i kilka innych miast. Lecz humor nasz nie był już tak świetny. Gedeon jeszcze nie otrzymał pieniędzy, których my oczekiwaliśmy z taką niecierpliwością. Wóz był bardzo dobry, ale pożerał straszliwie dużo benzyny i musiał mieć wciąż nowe opony. Przed Carcassone mieliśmy poważny wypadek, co przyjęliśmy prawie z ulgą. Podróż zaczęła nas męczyć, chociaż humor Gedeona bardzo się poprawił. Rozstaliśmy się więc, a żaden z nas nie przyznał się do niepokoju. Lekarz wrócił natychmiast, bo w kilku dniach wydał sumę, która przeznaczona była na całe wakacje. Ja udałem się do taniego miejsca kąpielowego. Inni przypomnieli sobie, że mają krewnych, którzy od dawna ich oczekują. Stary mecenas odjechał do swych dzieci i wnuków do Bretanii.

Gedeon oświadczył nam, że wróci natychmiast do Paryża i stamtąd pośle nam nasze pieniądze. Wyraziliśmy na to naszą zgodę. Jednego z mych współtowarzyszy potem znowu widziałem. Nie otrzymał jeszcze żadnej wiadomości od Gedeona, zapewnił jednak, że jest zupełnie spokojny. Spojrzeliśmy na siebie ze współczuciem. Potem spotkałem drugiego towarzysza podróży, który opowiedział mi, że widział Gedeona w Biarritz. Gedeon miał jeszcze swoje auto, a był to dobry znak. Auto pełne było gości, którzy nie byli zbyt pogodni.

(tłum. — si)

Pośrednicy sławy

Jak się robi karierę?

(s) Kiedy Greta Garbo zauważyła, że w filmie „Ludzie w hotelu" Joan Crawford miała większe powodzenie niż ona, — było już za późno. Nie zastanawiając się, wyrzuciła swojego managera, mr. Edingtona. Była zdania, że to wyłącznie jego wina, że nie tylko ona była ośrodkiem wielkiego sukcesu filmowego; powinien był na to uważać.

Mianowicie w Ameryce sprawa przedstawia się całkiem inaczej niż w Europie. Manager, agent, to najważniejszy zawód w filmie w ogóle. W Hollywood, a także w Londynie, zawód agenta należy do bardzo wysoko cenionych i poważanych, podczas gdy w Paryżu, Berlinie i Wiedniu, patrzy się z góry na tych „pośredników sławy". Dlaczego się właściwie lekceważy tych ludzi, — którzy wprawdzie pozostają w cieniu, ale spełniają ważną służbę pionierską dla gwiazd — jest rzeczą wprost niezrozumiałą.

Miliony ludzi na świecie zapytują codziennie, jak robi się karierę? W jaki sposób dostaje się do filmu? Jak można stać się gwiazdą? Bo, że gdzieś, w jakimś podrzędnym teatrzyku na zapadłej prowincji odkrywa się talent, to się nieraz zdarza, ale tak rzadko, że można to zapisać do cudów i bajek dwudziestego wieku. W rzeczywistości jest przeważnie agent odkrywcą przyszłych sław, on dyskontuje powodzenie, inwestując kapitał w nieznanym talencie. Kto wyznaje się na stosunkach filmowych, ten wie, jakie to jest beznadziejne i bezcelowe, wystawać w przedpokojach wielkich dyrektorów i czekać na szansę. Dla znanego agenta wszystkie drzwi wielkich atelier hollywoodzkich stoją otworem. Możliwe, że reżyser winien mu wdzięczność za dostarczanie mającej powodzenie gwiazdy — może znowu przyniesie jakieś cudowne dziecko? — na wszelki wypadek przyjmuje się go bardzo uprzejmie.

Wielcy agenci londyńscy mieszkają w luksusowych hotelach, a kim się zajmą, ten może spać spokojnie, — na pewno przyjdzie i jego wielki dzień! Taki proceder odbywa się mniej więcej w ten sposób: znany agent chodzi do wszystkich teatrów i na wszystkie filmy. Podróżuje dużo i oszacowuje wszystko wedle wartości. Dajmy na to, spotkał gdzieś jakąś siłę, którą uważa za cenną; idzie więc do niej i proponuje jej kontrakt. Odtąd wolno jej tylko przez niego „pracować" Robi jej kilka wspaniałych zdjęć, ewentualnie daje jej pieniądze na dalsze studia, — może jeszcze nie umie tańczyć lub śpiewać. I zajmuje się nią. Na początek daje jej małe role. Następnie idzie do reżysera wielkiej wytwórni i tłumaczy mu, że odkrył niezwykle utalentowaną artystkę, która wprawdzie grywa chwilowo małe rólki, ale jeśli jest znakomita w tej małej roli, nada się i do większej; niechaj tylko spróbuje.

Dotychczas agent właściwie w ogóle nie zarabia. Małe gaże nie mają dla niego znaczenia, — poniósł wszak znacznie większe koszty. Przede wszystkim zaprasza reżysera i producenta na luksusową kolację. Poza tym musi nieraz swoją pupilkę ubrać, ażeby lepiej wyglądała...

Jak często spotyka się młodych ludzi, którzy mówią: „Ach, mój Boże, dałbym nie wiem ile człowiekowi, któryby mnie „odkrył", dałbym mu chętnie przez całe życie połowę mojej gaży"... — A jeszcze częściej wielkie i sławne gwiazdy skarżą się: „Czy to nie wstyd i wyzysk, że ja jeszcze ciągle muszę płacić mojemu menagerowi 10 procent dochodów, chociaż dyrektorzy wszystkich wytwórni biją się wprost o mnie; tylko dlatego, że swojego czasu mnie „odkrył"? Jedni wzdychają do agentów, inni ich przeklinają. Ale niewdzięczni są ci, którzy zapominają co właściwie zrobił dla nich agent, zanim stanęli w świetle sławy. Ile pracy, trudów, pieniędzy inwestował agent, ażeby utorować gwieździe drogę do sławy — o tym zapominają z czasem znane i głośne gwiazdy.

Agent zajmuje się wszystkim i nad wszystkim czuwa: zawiera kontrakty i uważa pilnie na każdą klauzulę, ażeby gaża była wysoka, i role stosowne i dalsza droga utorowana, uważa też na życie prywatne gwiazdy, bo życie prywatne ma wielki wpływ na popularność gwiazd u publiczności.

Poza tym procesuje się agent w imieniu gwiazdy, stara się o reklamę prasową, bierze na siebie wszystkie jej kłopoty i ciężary. Agent jest wszędzie, gdzie można coś „odkryć", bo to jest jego interes.

Kraj, w którym się niczego nie wyrzuca

(s). Dziewięć korków na dziesięć wyrzuca się w naszych okolicach na śmiecie. Wzorowa gospodyni przechowuje je może przez pewien czas do ponownego użytku, ale po dwukrotnym czy trzykrotnym użyciu wyrzuca je wreszcie, i taki jest ich koniec.

W Japonii rzecz ma się inaczej. Tam zakupuje się po domach stare używane korki za kilka jenów, a później wielka fabryka Okayama ściera je na proch w ogromnych maszynach, dodaje jakiś preparat klejowy i wlewa w przeróżnaite szablony. I ze starych niepotrzebnych nikomu korków, powstają tysiące mat do łazienek, zelówek do sandałów i innych drobiazgów, których taniość zdumiewa, i którymi Japonia bije wszystkie inne kraje. Tak samo zużyte klisze fotograficzne uchodzą w Ameryce i Europie za rzeczy kompletnie bezwartościowe. Inaczej w Japonii. Kilka chemikalii i jakiś specjalny sposób, a z kilku starych klisz powstaje bardzo ładne lustro toaletowe, które kosztuje tylko dwa jeny i eksportowane jest w setkach tysięcy. Dla Japonki żadne kimono nie jest dość zniszczone ani znoszone, ażeby je podarować albo wyrzucić. Zanosi swoje podarte i wystrzępione kimono do tkacza i tam za kilka jenów, zostaje ono zamienione we wspaniałe „Obi" — szarfę, która wygląda, jakby została zakupiona w pierwszorzędnym magazynie. Albo stare kapelusze. Każdy centymetr zostaje w inny sposób zużytkowany; pantofle domowe, paski, torebki i jeszcze całą masę drobiazgów robi się ze starych nie nadających się już do noszenia kapeluszy.

To wcale nie jest przesada, jeśli się twierdzi, że w Japonii niczego się nie psuje ani nie wyrzuca. Ze starego żelaza wyrabia się tanie scyzoryki, z odpadków gumy — zelówki do bucików tenisowych, czepki kąpielowe i zabawki dziecinne, a że przeróżne kapy, a nawet koszule miały ongiś formę kamizelek, spodni i marynarek, to rozpozna tylko całkiem bystre oko wyspecjalizowanego fachowca. Ale Japonia zużytkowuje nie tylko swoje własne odpadki, ale także odpadki z innych krajów.

Japonia zakupuje w USA miliony kilogramów odpadków metalowych ze starych aut, ogromne ilości starych filcowych kapeluszy, które w Japonii przefasonowuje się, farbuje i sprzedaje za nowe. Poza tym kupuje jeszcze stare jedwabne pończochy, które w wielkich fabrykach bywają rozpruwane i przerabiane na pewien rodzaj jedwabnej krepy, służącej do wyrobu tanich japońskich kimono Przed kilku miesiącami wysłano dopiero z Los Angeles piętnaście tysięcy kilogramów starych jedwabnych pończoch do Japonii.

Nawet stare, niezdatne do użytku okręty mają w Japonii zbyt. Dla zbudowanego w 1899 w Niemczech „City of Los Angeles" przez wiele lat nie można było znaleźć nabywcy. Kilka miesięcy temu, zakupiła Japonia ten stary wrak. W jakiej znowu formie ujrzy ten stary weteran wschodzące słońce?

PIŁKARZE TARNOVII pokonali Wawel krakowski w mistrzostwach ligi okręgowej 4:0 w Tarnowie.

LEVISCHE zdobył maraton francuski lekkoatletyczny w 2:41 godz.

Z MODY

Okrycia jesienne

Nowa sylwetka jesienna przedstawia się trochę asymetrycznie. Okrycie nie obciska stanu z przodu z tyłu zaś, poniżej łopatek, spada luźno, układając się w odstające godety, a zatem nowa sylwetka, jest prosta z przodu i luźna z tyłu. Styl rękawów klasyczny, niczym nie poszerzający górnej części sylwetki. Szczególnie dobrze wyglądają te fasony w okryciach trzyćwierciowych.

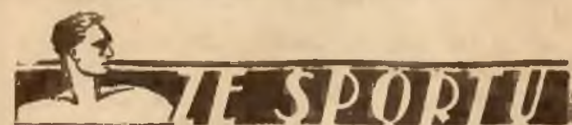
Należy zaznaczyć, że nowość okryć jesiennych polega nie tylko na kroju, ale również na materiale. Nowe materiały na płaszcze są najczęściej „dwulicowe", przy czym kolory kontrastują ze sobą. — Często się zdarza, że cały przód płaszcza wykonany jest z futra, podczas gdy tył pozostaje z materiału. Ten typ okrycia jest przeważnie w kolorze jasnym. Futro i materiał są w kolorach zbliżonych do siebie, a całość ma charakter wybitnie sportowy, mimo fantazyjności.

Żadna szanująca się elegantka francuska nie wyrzeknie się nawet latem okazji prezentowania swojej futrzanej etoli, a cóż dopiero jesienią! Paryżanka nosi pelerynkę ze srebrnych lisów, które układają się w kształcie festonów, lub spadają prostopadle, ogonami w dół. Kołnierz z jednego lisa to dawne czasy. Ostatni model futrzanej pelerynki nosi nazwę „Duc de Guize": są to trzy poziomo ułożone lisy, szczelnie obejmujące ramiona i górną część sylwetki, trzy inne lisy szeroko układają się na spódnicy, przyczym całość łączy czarna plisowana markizeta, widoczna w stanie i poszczuplająca sylwetkę. Jasna rzecz, że jest to narzuta wieczorowa. Niekiedy lisy układa się naukos, wówczas całość sprawia wrażenie asymetryczne.

Nowa sylwetka nie unika wydatnej linii biustu. W tym celu opina się mocno biodra, dokładnie marszczy boki, obciska suknię dokoła ud, poza tym suknia jest zapięta pod szyję i ma długie, sięgające przegubów dłoni rękawy. Okrycie odpowiednie do tego typu sukni to płaszcz, zapinający się od góry do dołu na błyskawiczny zamek, o wysokim stojącym kołnierzu.

Jesienny kostium przedpołudniowy ma króciutki żakiet, podczas gdy klasycznym typem kostiumu popołudniowego jest żakiet sięgający za biodra, obcisły w stanie i opinający figurę. Najcharakterystyczniejszą cechą tych żakietów są futrzane baskinki, ogromnych wprost rozmiarów. Na baskinki tego typu używa się, nie jak dotychczas płaskich futer, lecz lisów, skunksów, oraz rzadziej karakułów. Z tych samych lisów robi się klapy i mankiety, czasem obszycia i kieszenie lub kareczki. Duża okrągła mufka jest marką tegorocznego modela jesiennego, futrzana kita u czapeczki nadaje całości wyrazu zalotności i młodzieńczości.

CELINE.



29-CIU NAJLEPSZYCH PIŁKARZY POLSKICH WYSTĄPI NA BOISKU CRACOVII

Przed wielką próbą naszego piłkarstwa, która nastąpi dnia 10 października na dwóch frontach, Polski Związek Piłki Nożnej czyni ostatnie przygotowania. Oto celem wyboru najlepszych 22 piłkarzy na mecze z Jugosławią (o mistrzostwo świata) i Łotwą w dn. 10 października, organizuje Krakowski Związek Okr. Piłki Nożnej w porozumieniu z P.Z.P.N.-em mecz dwóch teamów dziś (środa) na boisku Cracovii o godzinie 3.30 po południu. Ceny biletów niskie, legitymacje klubowe są na te zawody nieważne.

CRACOVIA — GARBARNIA

W nadchodzącą niedzielę odbędą się w Krakowie sensacyjne zawody o mistrzostwo Polski, przy czym Cracovia walczy o zdobycie tytułu mistrza, Polski, a Garbarnia o utrzymanie się w ekstraklasie. Zespół Cracovii jest dla wszystkich drużyn nadzwyczaj groźny, zwłaszcza obecnie, gdzie wykazał znakomitą formę. Od Garbarni spodziewać się należy, że stanie do tych zawodów ze znaną jej ambicją i poświęceniem, by wobec publiczności wykazać, iż należy się jej pozostać w Lidze.

Początek zawodów o godzinie 3-ciej na boisku Garbarni.

SCHIFF (Samson Tarnów), nowy mistrz tenisowy okręgu krakowskiego, zdobył również przed kilku dniami mistrzostwo tennisowe Rzeszowa.



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Prof. Krzyżanowski o sytuacji gospodarczej

Na łamach dwutygodnika „Polityka", ukazał się nader interesujący i aktualny wywiad ze znakomitym ekonomistą polskim, Adamem Krzyżanowskim. Wywiad ten podajemy poniżej w dosłownym brzmieniu:

— Więc Pan Rektor uważa, zaczynamy rozmowę, że koniunktura w Polsce istotnie się poprawiła?

— No, proszę Pana, wydaje mi się, że poprawa jest niesporna. Ta poprawa, moim zdaniem, wyszła od poprawy sytuacji wsi. Wzrost cen płodów rolnych wywołał wzrost dochodów wsi, jej zdolność nabywcza zwiększyła się, wieś więcej kupuje ubrań, butów, cementu, nawozów sztucznych, narzędzi rolniczych itd. To stworzyło dla naszego przemysłu większy rynek zbytu: skutkiem tego przemysł może wytwarzać więcej i i zwiększyć zatrudnienie. Właśnie ten wzrost zatrudnienia uważam za najcharakterystyczniejszy symptom poprawy konjunktury.

— Przyzna jednak Pan Rektor, że pomijając już sprawę wskaźników, zawsze i wszędzie niedokładnych, społeczeństwo nie odczuwa objektywnie prosperity w stopniu, który można by porównać z okresem 1927—9?

— Z całą pewnością, tak. Składa się na to kilka powodów. W ciągu ostatnich 10 lat ludność nasza wzrosła o blisko 4 miljony. Przy tym samym dochodzie społecznym dochód na głowę zmalał. Następnie udział ciał publicznych w dochodzie społecznym jest znacznie wyższy obecnie niż w okresie ostatniej koniunktury. To sprawia, że dochody osób prywatnych są odpowiednio mniejsze.

— Pyta Pan, jak tłumaczę, że kryzys przybrał u nas tak wielkie rozmiary? Wśród wielu przyczyn widzę jedną, bodaj najważniejszą: oto w latach 1927—9, nie wyzyskaliśmy okresu wielkich nadwyżek budżetowych dla zmniejszenia stawek podatkowych. To też weszliśmy w kryzys ze stawkami już wygórowanymi, ze stawkami już właściwie „kryzysowymi", z przeciążeniem podatkowym. Gdy wskutek kryzysu, wpływy skarbowe zaczęły spadać, próbowaliśmy się ratować, podwyższając stawki podatkowe, względnie tworząc nowe podatki. Tak charakterystyczne było n. p. podwyższenie ceny wódki na początku kryzysu. Później pod wpływem bolesnych doświadczeń, przyszło gdzie niegdzie do obniżek podatkowych. Ale globalnie mamy raczej stały wzrost obciążeń. I tak w roku 1933 został utworzony fundusz pracy, a razem z nim szereg nowych obciążeń na jego rzecz. W r. 1935 podatek dochodowy, już i tak wysoki, został jeszcze podwyższony. Rok 1936 przyniósł składki na F. O. N., których skutki gospodarcze mogą być przyrównane do działania podatków, a przede wszystkim „pomoc zimową", która jest rodzajem nowego podatku. Nic zaś nie wskazuje, by w tym roku pomoc zimowa miała być skasowana czy ograniczona. W przeciążeniu podatkowym upatruję główną przyczynę anemii gospodarczej Polski. W stałym podnoszeniu obciążeń — główny hamulec poprawy na większą skalę. Poczynając od podatku inflacyjnego, który pożarł naszą kapitalizację ruchomą, upatruję w przeciążeniu podatkowym główny powód naszej anemii kapitałowej — a ta z kolei jest najistotniejszą przyczyną naszego zacofania gospodarczego.

— Stąd wniosek?

— Że trzeba przede wszystkim uniknąć bądź podwyższania stawek istniejących podatków, bądź tworzenia nowych. Istnieją projekty podwyższenia podatku dochodowego, również uchwalenia dodatku komunalnego do podatku dochodowego. Jestem tym projektom jak najbardziej stanowczo przeciwny. Uważam że każde podniesienie podatków, zabija koniunkturę i w rezultacie grozi ubytkiem wpływów skarbu.

— Czy atoli nie sądzi Pan Rektor, że można, wychodząc z założenia, że koniunktura się poprawia, preliminować na rok 1938-9 wyższe wpływy z danin publicznych i monopoli, niż na rok 1937-8?

— Proszę Pana, preliminarz na rok 1937-8 właśnie wyszedł z tego założenia, że poprawa koniunktury da mniej więcej 6 proc. wzrostu wpływów z danin i monopoli tj. około 100 milj. zł. O tę kwotę podwyższono budżet i po stronie wpływów i po stronie wydatków. Dobrze świadczy o fachowości departamentu budżetowego, że przewidywania te okazują się trafne. Ostatnie bieżące wpływy pozwalają spodziewać się ,że wpływy skarbowe w roku bieżącym będą o około 100 milj. zł. wyższe. Nic więcej. Tylko ta rezerwa „koninnkturalna" jest już „zjedzona" w postaci wzrostu wydatków o dziewięćdziesiąt kilka milj. zł., już w bieżącym roku budżetowym. Na sanację stosunków skarbowych i finansowych nie zostaje nic. Choć w roku bieżącym szczęśliwym trafem eskontowanie wzrostu koniunktury się udało, nie wydaje mi się, by to była zdrowa polityka skarbowa, którą należałoby kontynuować, cóż dopiero wprowadzić w zwyczaj. Albowiem:

Po pierwsze, nikt nie może przewidzieć, jak trwałą okaże się obecna koniunktura, czy przypadkiem w roku przyszłym np. w związku z jakimiś wypadkami międzynarodowymi, albo też w związku z przesileniem w krajach anglosaskich w których wysoka koniunktura trwa już piąty rok, koniunktura i u nas nie osłabnie.

Po drugie, dalszy poważny, silny i zwłaszcza szybki wzrost produkcji, zatrudnienia itd., nie wydaje się u nas bardzo prawdopodobny. Przecież zdolność wytwórcza naszego przemysłu jest w wielu branżach prawie całkowicie, lub nawet całkowicie wyzyskana, np. w hutnictwie, w cemencie, w przemyśle metalowym, częściowo nawet we włókiennictwie itd. Okazuje się przytem dowodnie, jak bardzo nasza zdolność produkcyjna była przez nasz przemysł przeceniana w okresie kryzysu. By naszą zdolność wytwórczą, a więc i produkcję, zatrudnienie, rozszerzyć, trzeba nowych inwestycyj, te zaś wymagają i kapitału i czasu. Szybki wzrost koniunktury jest możliwy tam, gdzie jest znaczna marża instalacyj przemysłowych nie wyzyskana: ale musi być z istoty rzeczy dość powolny tam, gdzie te instalacje trzeba dopiero tworzyć. — Łatwiej było Hitlerowi „nakręcić koniunkturę", albowiem zastał olbrzymi aparat produkcyjny nie wyzyskany, niż nam, którzy musimy dopiero ten aparat zbudować. W najpomyślniejszym nawet wypadku nie można się spodziewać, by w przyszłym roku wskaźnik produkcji i zatrudnienia mógł wzróść więcej, niż o 10 — 15 proc. tj. mniej niż roku bieżącym w stosunku do roku ubiegłego.

Po trzecie sądzę, że gdyby — dość niespodziewanie — rok 1938.9 miał przynieść nadwyżkę dochodów w stosunku do r. 1937-8, to należałoby ją przeznaczyć: 1) na spłaty różnych drobnych zobowiązań, zadłużenia u dostawców itd. (np. dopiero niedawno czytaliśmy w prasie, że min. komunikacji zapłaciło za tereny wywłaszczone pod budowę kolei Warszawa — Radom, oddana do użytku już 4 lata temu), a na takie oczyszczenie hipoteki trzeba zapewne kilkudziesięciu milj. zł.; 2) na odbudowania rezerw skarbowych przynajmniej w wysokości 1.miesięcznego budżetu, to znaczy około 150 milj. zł.; sumę tą najlepiej byłoby trzymać na r-ku w Banku Polskim, tymczasem zaś obecnie r-k Skarbu w Banku wynosi zaledwie około 10 milj.; przecież w każdym roku zachodzą nieprzewidziane wydatki, wywołane powodzią, czy klęską; 3) na odbudowę funduszów obrotowych monopoli i przedsiębiorstw państwowych; 4) na obciążenie t. zw. rynku sztywnego; przecież danie możności PKO, PZUW, Ubezpieczeniom społecznym etc., wolności lokat t. zn. możności nabywania papierów na giełdzie jest najskuteczniejszym sposobem wzmocnienia i kursu papierów państwowych, i obniżenia stopy kredytu długoterminowego, i stworzenia rynku kapitałowego, którego powstanie jest nieodzownym warunkiem uprzemysłowienia kraju.

Dlatego sądzę: wpływy budżetowe na rok 1938.9 powinny być preliminowane w tej samej wysokości, co na rok bieżący. Z tego wynika, że i wydatki winny być preliminowane w tej samej wysokości. Każde podwyższenie wydatków musi z konieczności spowodować zwyżkę stawek podatkowych, bądź wprowadzenie nowych podatków — to zaś oczywiście musi zabić koniunkturę i przyśpieszyć nowy kryzys.

— Mówiłem już przedtem o jednej przyczynie, wyjątkowego powodzenia polityki gospodarczej Hitlera. Drugą jest to, że w Niemczech obniżono płace realne, w porównaniu z erą Brueniga, o połowę, coprawda z poziomu bardzo wysokiego. U nas poziom płac był i jest znacznie niższy, tak, że o podobnym obniżeniu nie może być mowy. A ponadto na taką politykę może pozwolić sobie tylko reżim dyktatorski, a i to, kto wie, czy na dalszą metę ze skutkiem dodatnim. Obniżenie płac realnych w Niemczech powiększyło zyski przedsiębiorstw — ponieważ zaś konieczność uzupełniania instalacyj przemysłowych nie zachodziła, można było ich zmusić do lokowania tych zysków w papierach państwowych.

— Więc Pan Rektor jest stanowczo przeciwny wszelkim zwyżkom podatkowym? A jak Pan Rektor się zapatruje na problem zniżek stawek podatkowych?

— Przeciążenie podatkowe Polski nie ulega wątpliwości. Widać to choćby stąd, że jesteśmy krajem o największej ilości ulg podatkowych. Widać to też stąd, że tylko te formy działalności gospodarczej które korzystają z exempcyj podatkowych, rozwijają się pomyślnie. Jaskrawym tego przykładem jest rozwój budownictwa. Drugim przykładem — terytorialnym — jest rozwój Gdyni. Podświadomie to czujemy. Gdy chcemy pchnąć naprzód jakąś dziedzinę — zaraz się mówi o ulgach podatkowych. Naprzykład — motoryzacja. Tu znowuż ulgi podatkowe dały skutki dodatnie. Trzeba myśleć generalnie. To znaczy, trzeba sobie powiedzieć, że zniżka stawek podatkowych musi i wzmocnić koniunkturę, i przysporzyć skarbowi większe dochody. Z podatków pośrednich obniżono dwa przede wszystkim: cenę wódki i akcyzę od cukru. I te dwie pozycje wykazują największy wzrost wpływów. To samo dotyczy i podatków bezpośrednich. W roku ubiegłym podwyższono stopę podatku dochodowego, obniżono stopę podatku obrotowego (ten ostatni w okresach zniżki cen jest nietylko formalnie, ale i merytorycznie podatkiem bezpośrednim). Tymczasem w roku bieżącym wpływy z podatku obrotowego wzrosły silniej niż z podatku dochodowego. Trudno o wymowniejszy przykład dobroczynności obniżania stawek podatkowych.

— Więc Pan Rektor konkluduje?

— Że w chwili obecnej zagadnienie podatkowe a nie np. polityki kredytowej jest problemem kluczowym. Historia ubiegłej koniunktury i minionego kryzysu powinna być przestrogą. Zaniedbanie obniżenia stawek podatkowych dzisiaj musi się zemścić, tak jak się zemściły zaniedbania lat 1927-9. Podwyższenie podatków zabije koniunkturę i podważy równowagę budżetu. Słychać skargi, że poprawa koniunktury jest u nas słabsza i powolniejsza, niż w wielu innych krajach. Obniżenie stawek podatkowych i niepowiększanie wydatków jest dzisiaj jedynie właściwą drogą do utrwalenia koniunktury i wzmożenia jej tempa, do powiększenia naszej nikłej kapitalizacji, do powiększenia wpływów skarbu, do istotnej równowagi budżetu, do zwiększenia naszego potencjału gospodarczego, a zatem i obronnego, oraz do podniesienia stopy życiowych najszerszych mas naszej ludności.

Karygodne niedbalstwo!

Na łamach prasy od szeregu dni lansowane są wiadomości o czynionych przez odnośne sfery przygotowaniach do wznowienia akcji pomocy zimowej. W roku ubiegłym, w związku z działalnością Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Bezrobotnym, powołanego do życia przez p. Ministra Kściałkowskiego, wysunięty został przez żydowskie czynniki społeczne cały szereg postulatów, tyczących się akcji pomocy zimowej.

Z okazji organizacji pomocy zimowej, ze strony żydowskiej podkreślono z całym naciskiem ogromne znaczenie podjętej akcji na rzecz bezrobotnych, ze względu jednak na ujemne doświadczenie z lat ubiegłych, zwrócono uwagę na konieczność przestrzegania w akcji zasad sprawiedliwości i równości oraz zagwarantowania również bezrobotnym Żydom prawa korzystania z dobrodziejstw akcji pomocy zimowej.

Dzięki akcji Żydowskiego Komitetu Gospodarczego udało się w roku ubiegłym w dotychczasowych przepisach pomocy bezrobotnym przeprowadzić pewne zmiany, mające umożliwić również bezrobotnym Żydom korzystanie z pomocy zimowej. Społeczeństwo żydowskie na terenie całego kraju brało czynny udział w akcji zbiórkowej na rzecz pom. zimowej, mimo to jednak bezrobotni Żydzi korzystali z dobrodziejstw akcji w stopniu bardziej niż minimalnym, w praktyce bowiem lokalne Komitety Pomocy Zimowej nie przestrzegały zasad równości i sprawiedliwości.

W roku ubiegłym Żydowski Komitet Gospodarczy, doceniając w pełni znaczenie akcji pomocy zimowej oraz czynny w niej udział również społeczeństwa żydowskiego, nawiązał w tej sprawie kontakt z zarządami gmin żydowskich na terenie całego kraju, wezwał społeczeństwo żydowskie do udziału w akcji zbiórkowej, domagając się jednocześnie od gmin żydowskich przestrzegania by w akcji pomocy zimowej, prowadzonej przez Ogólnopolski Komitet Pomocy Bezrobotnym, nie byli eliminowani, najbardziej potrzebujący poparcia, bezrobotni Żydzi.

Stoimy obecnie przed wznowieniem akcji pomocy zimowej. Żywioły antysemickie rozpoczynają już swą niecną robotę i na tym odcinku, usiłując przekonać opinię, iż Żydzi nie spełnili swego obowiązku obywatelskiego w okresie zeszłorocznej akcji zbiórkowej na rzecz bezrobotnych.

Wypadnie nam niewątpliwie zająć się inwektywami tego rodzaju w celu wykazania bezpodstawności zarzutów antysemickich również i na tym odcinku.

Społeczeństwo żydowskie musi się odpowiednio przygotować i ustosunkować do tegorocznej akcji pmocy zimowej. W zainicjowanych jednak przez odnośne czynniki żydowskie krokach i posunięciach w obronie bezrobotnych i bezzarobkowych Żydów nie można się ograniczyć tylko do żalów i gołosłownych utyskiwań. Postulaty społeczeństwa żydowskiego w tej sprawie oparte być muszą na faktach i ścisłych danych, zaczerpniętych z praktyki zeszłorocznej akcji pomocy zimowej.

Niestety, zarządy gmin żydowskih wykazują na tym odcinku wprost karygodne niedbalstwo i brak zrozumienia elementarnego obowiązku społecznego. Na ankietę, przeprowadzoną przez Żydowski Komitet Gospodarczy, tyczącą się przebiegu zeszłorocznej akcji pomocy zimowej na terenie całego kraju, na przeszło 800 gmin żydowskich udzieliło swej odpowiedzi dotychczas zaledwie 75 gmin. Najbardziej jednak charakterystyczny jest godny pożałowania fakt, że największe gminy w miastach wojewódzkich nie udzieliły dotychczas odnośnych danych, tyczących się prowadzonej w ubiegłym roku akji pomocy bezrobotnym, mimo, że w miastach tych pracowały wojewódzkie Komitety Akcji Pomocy, w których udział brali również przedstawiciele społeczeństwa żydowskiego.

Nie wiadomo, co bardziej podziwiać w tej obojętności zarządów gmin żydowskich w stosunku do kardynalnych zagadnień ogólnożydowskich. Czy postępowanie to kolidujące z interesami najszerszych warstw społeczności żydowskiej, należy położyć wyłącznie na karb opieszałości i karygodnego niedbalstwa, czy też świadczyć ma ono o zaniku odpowiedzialności zarządów gmin żydowskich, które chyba w pierwszym rzędzie winny być zainteresowane w tym, by potrzebujący pomocy i opieki społecznej Żydzi, nie byli eliminowani w akcji pomocy zimowej.

Tegoroczna akcja pomocy bezrobotnym ma być podobno rozpoczęta wcześniej niż w roku ubiegłym. Czynniki miarodajne przygotowują się już do akcji pomocy zimowej, lansowane są już rozmaite plany i projekty, do których musi się ustosunkować odpowiednio społeczeństwo żydowskie.

Żadna jednak akcja w tej dziedzinie nie jest możliwa, jeżeli centralne żydowskie czynniki społeczne, zajmujące się tymi zagadnieniami, nie będą posiadały odpowiedniego materiału faktycznego, charakteryzującego w całokształcie zeszłoroczną akcję pomocy zimowej.

Na zarządach tych gmin żydowskich i na członkach Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Zimowej leży przede wszystkim obowiązek dostarczenia odnośnych materiałów i danych statystycznych centralnym organizacjom żydowskim, przygotowującym dla czynników, kierujących akcją pomocy zimowej bezrobotnym, odpowiednie wnioski i postulaty.

Niedbalstwo na tym odcinku gmin żydowskich, odmawiających swej pomocy w tak ważnej akcji, jest po prostu karygodne!

S. WOŁKOWICZ

Nowa ustawa walutowa w Danii

Bezpośrednio po wejściu w życie na wiosnę br. nowej ustawy walutowej w Danii, sfery gospodarcze podjęły akcję zmierzającą do nowelizacji tej ustawy. Na podstawie postulatów sfer gospodarczych ministerstwo handlu opracowało obecnie projekt ustawy, zmieniającej dotychczasowe przepisy walutowe Danii. Jednocześnie w najbliższym czasie wnioski ustawodawcze przedstawione zostaną sferom gospodarczym do zaopiniowania.

Jakkolwiek szczegółowa treść projektowanych zmian nie została opublikowana oficjalnie, to jednak kopenhaski „Politiken“ donosi, że rząd zamierza wprowadzić szereg zasadniczych zmian. Zmiany te pójną w kierunku wydatnego rozszerzenia listy towarów objętych najrozmaitszymi ulgami przy imporcie. Na przyszłość więc dla szeregu grup towarowych zezwolenia przywozu wydawane będą na dłuższe okresy czasu, co wydatnie uprości całą procedurę importową i ułatwi dyspozycje importerów w zakresie przywozu. Reforma ta objąć ma znaczną liczbę pozycyj importu duńskiego.

Projekt nowej ustawy ma być przedłożony parlamentowi w pierwszej połowie października. W międzyczasie zakończone zostaną rokowania w sprawie uzgodnienia postulatów sfer gospodarczych, a nowa ustawa walutowa weszłaby w życie w dniu 1 kwietnia 1938 r.

—<>—

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 28. 9. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 107.50, Cukier 36, Węgiel 26.25, Lilpop 57.75, Starachowice 32. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 3 proc. premiowa poż. inwestyc. Em. I. 67.75, II 68, 4 proc. poż. dolarowa (dolarówka) 38.26, 4 proc. poż. konsolidacyjna 58.50—58.75, 4½ proc. poż. wewnętrzna 55.75—55.50—56. Tendencja niejednolita.

Dewizy: Belgia 89.15, Holandia 292.55, Kopenhaga 117, Londyn 26.39, Nowy Jork 5.29 1/8, Nowy Jork telegraficzny 5.29½, Paryż 18.17, Praga 18.45, Szwajcaria 121.60. Tendencja utrzymana.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 28. 9. Ceny transakcyjne: żyto 50 tonn, 23.00, ceny orientacyjne: żyto (zdatne do przemiału skreśla się) bez zmiany, usposobienie spokojne, jęczmień browarowy bez zmiany, usp. stałe: następne trzy gatunki jęczmion e 50 gr wyżej. Usposobienie stałe; reszta bez zmiany, ogólne usposobienie spokojne. Obroty: ogólny 2606.3 tonn, w tem żyta 457, pszenicy 135, jęczmienia 564, owsa 120.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 28. 9. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 14.91½, Londyn 21.55¼, Nowy Jork 4.35½, Bruksela 73.33½, Mediolan 22.92½, Amsterdam 240.67½, Berlin 174.60, Sztokholm 110, Oslo 108.30, Kopenhaga 96.20, Praga 15.2. Tendencja utrzymana

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 27. 9. Kursy otwarcia: 8 proc. poż. Dillonowska 55, 7 proc. poż. Stabilizacyjna 74.— 6 proc. Dolarowa 60, 7 proc. poż. Warszawska 51 7/8, 7 proc. poż. Śląska 52. Tendencja utrzymana.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU.

Nowy Jork, 27. 9. Berlin 40.13, Londyn kabel 4.94 7/8, Paryż 3.42½, Zurych 22.96¾, Rzym 5.26¼, Amsterdam 55.27. Tendencja utrzymana.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

Londyn, 28 9. Cynk 19 7/8—20, 20—20 1/8, Cyna 254¾—255, 253½—253¾, straits 259½, Ołów 90¼—5/16, 90¾—25/16, Miedź 50½—5/8, Elektrolit 56—58, Złoto 140.6½.

USMIECHNIJ SIĘ

ABSTYNENT

— Jestem abstynentem.
— Dlaczego?
— Z przekonania.
— Kto pana przekonał?
— Moja żona.



ŚRODA, 29 WRZEŚNIA.

Kraków. 6.15 Audycja poranna; 11.15 Audycja dla szkół: a) „Gdzie mieszkają choroby“ pogad. dr Z. Kozłowskiej-Wojciechowskiej, b) Wesołe piosenki (płyty); 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Dziennik południowy; 1215 Kilka informacyj; 12.35 Koncert ork. rozrywkowej pod dyr. Br. Nagujewskiego; 13.55 Muzyka z płyt; 15.40 Wiadomości gospodarcze; 16 „Poetyckie echo Lalki“ (sonety St. Godlewskiej) szkic literacki Jana Kuczawy; 16.15 Chór im. Moniuszki pod dyr. St. Wiechowicza i wojskowa ork. dęta pod dyr. por. A Szałowskiego; 16.45 „Zmiany w armii czerwonej“ odczyt wygł. Józef Jaworski; 17 Koncert solistów. Wyk. Helena Lipowska (śpiew), Wacław Kochański (skrz.) akomp. prof. L. Urstein; 17.50 „O samochodzie i jego kierowcy“ pogad. wygł. inż. Witold Rychter; 18 Chwila biura studiów; 18.10 18.10 Program na dzień następny; 18.15 Muzyka z płyt; 18.45 Lokalne wiadomości sportowe; 18.50 Pogandaka aktualna; 19 Z twórczości Karola Szymanowskiego. Wyk. Stanisława Cieślakówna (śpiew), Jakub Weissmann (fort.); 19.30 Odczyt z okazji „100-nej rocznicy urodzin Bałuckiego“ wygł. Walerian Lachnitt; 19.40 Muzyka z płyt; 19.50 Wiadomości sportowe; 20 „Hurra! Uwertura!“ lekka audycja muzyczna w opr. Z. Lipczyńskiego w wyk. zwiększonego chóru męskiego; 20.45 Dziennik wieczorowy i pogadanka aktnalna; 21 Koncert Chopinowski w wyk. Leopolda Muenzera- 21.45 „Doktor Piotr“ opowiadanie Stefana Żeromskiego; 22 Muzyka taneczna w wyk. Małej orkiestry PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego przegląd prasy i komunikat meteorologiczny; 23—23.30 Muzyka taneczna z płyt.

Warszawa, 6.15—12.15 p. Kraków, 12.15 „Jak trzeba się ubierać na wsi“ — pogad.; 12.25—16.15 p. Kraków; 16.15 Sonata a-dur Beethovena w wyk. T. Lifana (wiol.) i I. Rosenbauma (fort.); 16.45—19 p. Kraków; 19 Słynni dyrygenci (płyty); 19.50—23.30 p. Kraków; 22.30 Płyty.

Lwów. 6.15—12.15 p. Kraków; 12.15 Płyty; 12.25 p. Kraków; 14.45 „Z naszej biblioteczki“; 14.55 Giełda lwowska; 15 Płyty; 15.40 Lwowskie wiadomości bieżące; 15.45—18.10 p. Kraków; 18.10 Płyty; 18.45 p. Kraków; 19 „Kącik humoru“ w opr. Zandlera; 19.05 „Melodie Mozarta“ — radiowa monografia muzyczna w opr. Celiny Nahlik; 19.50 do 23.30 p. Kraków.

Katowice 6.15—12.15 p. Kraków; 12.15 Wiadomości bieżące; 12.20 Życie kultur. Śląska; 12.25 p. Kraków; 13 Koncert życzeń; 13.15 Płyty; 15.43 Wiadomości giełdowe; 15.45—18.15 p. Kraków; 18.15 Trio a-moll Brahmsa, 18.45 p. Kraków, 19 „Wilno miasto kościołów i dworów“ — felieton dra A. Wieczorka; 19.10 Pieśni w wyk. chóru męskiego; 19.40 Pogadanka aktualna; 19.50 p. Kraków; 20 „Zagłębie Dąbrowskie ma głos“; 20.45—23.30 p. Kraków.

Łódź. 6.15—12.15 p. Kraków; 12.15 Program; 12.20 Parę informacyj; 12.25 p. Kraków; 15 Andycja dla dzieci; 15.42 Łódzkie wiadomości giełdowe; 15.45—18.10 p. Kraków; 18.10 Płyty; 18.45 p. Kraków; 19 Płyty; 19.20 „„Żywy dziennik“ — aud. zespołowa; 19.50—23.30 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY.

Wiedeń. 11 Koncert rozrywkowy. 15.15 And. dla dzieci; 17.45 Współczesna austriacka twórczość muzyczna; 19.20 „Luiza Miller“ — opera Verdi'ego, 22.20 Muzyka taneczna.

Mediolan. 21 „Rompicollo“ — operetka Pietri'ego.

Radio Paris. 19.30 Pieśni; 20.30 „Beatrycze“ — legenda liryczna Messagera.

Londyn Reg. 18 Muzyka rozrywkowa; 20 Koncert symfoniczny z udz. pianisty Egona Petri; 21.40 Koncert ork. dętej i chóru; 22.30 Muzyka taneczna.

Sztokholm. 18.05 Muzyka rozrywkowa; 19.30 Koncert chóru; 20.35 Symfonia Nr 1 c-moll Brahmsa, 22 Muzyka taneczna.

PREMIERA SZTUKI MARII MOROZOWICZ-SZCZEPKOWSKIEJ W TEATRZE WYOBRAŹNI

Dnia 30 bm. o godz. 19 Teatr Wyobraźni nadaje premierę słuchowiska oryginalnego Marii Morozowicz-Szczepkowskiej p. t. „Pułapka“. Jest to drugi z kolei utwór radiowy popularnej pisarki. I tu, jak w całej swej dotychczasowej twórczości porusza Szczepkowska problem stanowiska kobiety w atmosferze utartych pojęć społecznych.

W słuchowisku „Pułapka“ ujrzymy, jak wiara i pełne zaufanie, którymi obdarza kobieta wybranego mężczyznę, obracając się przeciwko niej rujnują nie tylko jej postawę moralną wobec życia i miłości, lecz stawiają ją również w przykrej sytuacji materialnej.

AMERYKAŃSKA ŚPIEWACZKA PRZED MIKROFONEM

We czwartek dnia 30 bm. o godz. 22 przed mikrofonem wystąpi Rose Bampton, śpiewaczka amerykańska. Akompaniuje Conrad Boos. W programie pieśni Franza, Schumanna, Carpentiera i Tylor'a.

TAK ŹLE I TAK NIEDOBRZE

— Jest pan szczęśliwy ożeniwszy się poraz drugi?

— Nie mogę powiedzieć. Pierwsza żona moja nie miała wykształcenia i przekręcała wszystko, czego nie rozumiała, druga jest wykształcona i mi zawsze rację.

(Journal)

KRONIKA

WRZESIEŃ 29 ŚRODA	Wschód słońca 5 g 20 m. Zachód słońca 17 g 08 m. 24 Tiszri 5698

Pociąg podmiejski do Skawiny

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie komunikuje:

Celem utrzymania rannej komunikacji ze Skawiną, prowadzić będzie Dyrekcja Kolei od dnia 1. X. b. r. codzienny pociąg podmiejski, między Krakowem, Płaszowem a Skawiną. Dojazd do tego pociągu z Krakowa o godz. 7.53 pociągiem lwowskim Nr. 21. Pociąg ten będzie się zatrzymywał na wszystkich stacjach i przystankach. Odjazd z Kr.-Płaszowa 8.05 z Kr.-Podgórza 8.10, z Kr. Bonarki 8.15, z Borku Fałęckiego 8.19, ze Swoszowic 8.25. Przyjazd do Skawiny 8.38.

Termin płatności podatku szyldowego

Zarząd Miejski przypomina ponownie, że z dniem 30 września b. r. upływa termin płatności II raty podatku szyldowego na rok 1937.

W razie nie zapłacenia w terminie powyższego podatku Zarząd Miejski przystąpi do egzekucyjnego ściągnięcia należytości z procentami zwłoki, co narazi płatników na niepotrzebne koszty.

Ubezpieczeniowcy domagają się zawarcia umowy zbiorowej

Onegdaj odbyło się w lokalu Zw. Zaw. Prac. Umysł. w Krakowie, Sławkowska 6, wielkie zebranie urzędników, zatrudnionych w Towarzystwach Ubezp. Na zebraniu omawiano między innymi projekt umowy zbiorowej, która ma być przedłożoną odnośnym Towarzystwom. Wszelkimi czynnościami, związanymi z przeprowadzeniem dalszej akcji, zajmuje się specjalnie w tym celu wybrana komisja, obejmująca przedstawicieli urzędników wszystkich Towarzystw Ubezp. na terenie Krakowa, pod kierownictwem Związku Zaw. Prac. Umysł.

Kierownicy fabryki zaniedbali nadzoru

Na sesji wyjazdowej w Chrzanowie rozpatrywał sąd krakowski sprawę dwóch kierowników działów w fabryce „Baty", pozostających pod zarzutem zaniedbania nadzoru. W wyniku tego zaniedbania nastąpiło śmiertelne porażenie jednego z robotników.

W wyniku rozprawy zostali zasądzeni p. p. Chrobak na 8 miesięcy więzienia, Sikora na 6 miesięcy więzienia.

Echa strajku chłopskiego

W ciągu ubiegłych dwóch dni zwolniono z aresztów w Krakowie kilku członków Stronnictwa Ludowego, zatrzymanych w związku ze strajkiem rolnym.

Tylko w stosunku do kilku osób umorzono dochodzenia, reszta natomiast stanie przed sądem.

Likwidacja strajku okupacyjnego

W fabryce obuwia „Orzeł - Delka" została podjęta praca, po strajku okupacyjnym. Pracownicy otrzymali podwyżkę płac w wysokości 8—10%, a jednemu z urzędników cofnięto wypowiedzenie.

Zarząd gminy pod kluczem

Sąd Okręgowy w Kielcach na sesji wyjazdowej w Miechowie skazał za nadużycia, popełnione w gminie Gruszów (miechowskie), b. sekretarza gminnego Franciszka Kowalskiego na półtora roku więzienia i utratę praw obywatelskich oraz b. sekretarza gm. Igołomia (miechowskie) Stanisława Szwaję na rok więzienia z zawieszeniem na 2 lata i utratę praw obywatelskich. B. sołtys gromady Brzesko Nowe, gm. Gruszów, za nadużycia popełnione na tym stanowisku skazany został na łączną karę 2 i pół lat więzienia i utratę praw obywatelskich.

80.000 dzieci bez opieki szkolnej w Okręgu Szkolnym Krakowskim

Na Ratuszu krakowskim odbyła się wczoraj konferencja prasowa poświęcona zagadnieniu szkolnictwa powszechnego na terenie Krakowa. Konferencję zagaił prezydent miasta dr. M. Kaplicki, który podkreślił ważność zagadnienia, wskazując równocześnie na to, że cały ciężar budowy nowych szkół spoczywa obecnie na samorządzie. Kraków stara się zwiększać ilość szkół, wytknąwszy sobie w programie budowę jednej szkoły w każdym roku. Obecnie prowadzona jest budowa szkoły na gruntach poaugustiańskich, w przyszłości jest w programie zastąpienie budynków barakowych przez szkoły murowane.

Zagadnienie szkolnictwa powszechnego zilustrował w cyfrach naczelnik Kabaciński z Kuratorium Krakowskiego. Dowiedzieliśmy się z referatu, że w roku 1936/37 było w Polsce 5.422.000 dzieci w wieku szkolnym, z tego przypada na okręg krakowski 901.000.

Na ogólną cyfrę 5.422.000 dzieci uczęszczało w Polsce do szkoły powszechnej 4.743.000, a w Okręgu Krakowskim na 901.000 dzieci było 821.000 uczniów. Poza szkołą pozostaje więc jeszcze w Okręgu Szkolnym Krakowskim 80.000 dzieci.

O ile więc liczba nauczycieli etatowych w szkołach powszechnych w Polsce wynosiła ustatnio 72.000, to w Okręgu Krakowskim było 12.397. W roku 1937 liczba etatów nauczycielskich w Polsce została powiększona o 4.000, tak, że na Okręg Krakowa przypada 750.

Dla objęcia obowiązkiem szkolnym wszystkich dzieci w wieku od lat 7—14 w Polsce potrzeba jeszcze 70.000 izb szkolnych, na Okręg Krakowski przypada z tego 11.000 izb. Aby ten niedobór zapełnić trzeba budować w Okręgu Krakowskim rocznie koło 700 izb.

Ponieważ gminy w Polsce bez pomocy z zewnątrz tym zadaniom sprostać nie byłyby w stanie, powstało Towarzystwo Popierania Budowy Szkół Powszechnych, które gromadzi na ten cel fundusze. Od roku 1933 do chwili obecnej zebrało Towarzystwo około 12 milionów złotych.

Oskarżony zmarł w więzieniu przed uprawomocnieniem wyroku

Nadużycia biletowe na linii Kraków Krzeszowice

Swego czasu ujawniono na linii kolejowej Kraków—Krzeszowice oszukańcze manipulacje biletami jazdy. Sprawa była przedmiotem dochodzeń policyjnych, które wykazały, że wykroczeń dopuścili się dwaj funkcjonariusze kolejowi wespół z ułomnym grajkiem ulicznym, który jeździł pociągami — zbierając datki wśród podróżnych. Wykrycie afery nastąpiło w sposób poniżej opisany:

Pewnego dnia urząd kolejowy w Krzeszowicach zawiadomił posterunek PP. w Krzeszowicach, że niejaki Zelman Pilcmacher — muzykant, wręczył 11 biletów kolejowych, kasjerowi Władysławowi Włosikowi, celem dalszej sprzedaży. Włosik miał zapłacić Pilcmacherowi po 1 zł za bilet, zatrzymując sobie resztę 40 groszy. Włosik propozycję przyjął i zawiadomił o tym władze przełożone.

O toku dochodzeń Pilcmacher przyznał się do tego, że bilety te wręczył mu kolejarz Franciszek Wróbel, zatrudniony przy nastawianiu zegarów na stacji w Krakowie. Wróbel znów podał, że bilety otrzymał od bileteru kolejowego Wawrzyńca Wawrzydrąga — który wręczył mu je w poczekalni na dworcu krakowskim.

W ten sposób, idąc po nitce do kłębka — ujawniono cały tok sprawy. Wawrzydrąg odbierał od pasażerów bilety w Krakowie i nie przekazywał ich Dyrekcji PKP lecz za pośrednictwem Wróbla doręczał Pilcmacherowi, który miał za zadanie sprzedać bilety powtórnie w Krzeszowicach.

Oskarżeni o nadużycia, wszyscy trzej odpowiadali przed sądem krakowskim, gdzie zostali zasądzeni: Wawrzydrąg na 18 miesięcy i utratę praw obywatelskich przez 8 lat, Wróbel na 7 miesięcy i utratę praw przez 5 lat, Pilcmacher na 1 rok i utratę praw przez 5 lat.

Naskutek odwołania się oskarżonych — sprawa znalazła się wczoraj w krakowskim Sądzie Apelacyjnym. Tutaj odpowiadali jednak tylko Wróbel i Pilcmacher, albowiem Wawrzydrąg zmarł w międzyczasie w więzieniu, wobec czego sprawę jego wyłączono.

Po przeprowadzonej rozprawie wyrok I-szej instancji został w całej osnowie zatwierdzony. Trybunałowi przewodniczył wiceprezes s. a. dr Gniewosz, wotowali s. a. dr Piarski i s. a. dr Ostręga. Oskarżał prok. dr. Miller Bronili adwokaci dr Feldblum i dr Aschenbrenner.

Wyrok w procesie o zajścia racławickie

Miechów, 28. 9. PAT. We wtorek w południe ok. godz. 13 Sąd Okręgowy w Kielcach na sesji wyjazdowej w Miechowie ogłosił wyrok w sprawie zajść racławickich.

Sąd uznał, że oskarżeni dopuścili się występku z art. 163 k. k. i na mocy tego artykułu skazał:

Jana Burego, Bronisławę Kowierską, Józefa Króla i Jakuba Pilata na jeden rok więzienia każdego.

Henrykę Dejworek, Piotra Króla i Wincentego Króla na 8 miesięcy więzienia każdego.

Michała Bujaka, Antoniego Jurkowskiego, Stefana Janika, Ludwiga Leszczyńskiego. Aleksandra Leszczyńskiego, Teodora Łoja, Józefa Marca, Stanisława Muchalskiego, Mieczysława Michalskiego, Stanisława Nawrockiego, Leonarda Placka, Andrzeja Wachowicza, Marię Wachowicz, Mieczysława Wojtasa, Bronisława Zaprzalskiego, Zygmunta Zaprzalskiego, Romana Zawartkę, Józefa Ziarko na 6 miesięcy więzienia każdego.

Pozostałych oskarżonych w liczbie 33 sąd z braku dostatecznych dowodów winy uniwinnił.

Na zasadzie art. 58 k. k. sąd zaliczył skazanym na poczet orzeczonej kary okres tymczasowego aresztu, a dalej na zasadzie art. 61 k. k. zawiesił warunkowo wykonanie kary pozbawienia wolności na lat 5: Henryce Dejworek, St. Janikowi, Wincentemu Królowi, Aleksandrowi Leszczyńskiemu, Mieczysławowi Michalskiemu, Andrzejowi Wachowiczowi, Marii Wachowicz, Mieczysławowi Wojtasowi i Romanowi Zawartce.

Po ogłoszeniu wyroku obrona zgłosiła wniosek, aby wszystkich oskarżonych sąd zwolnił z aresztu i oddał pod dozór policyjny. Prokurator sprzeciwił się wnioskowi obrony, sąd po naradzie postanowił utrzymać dotychczasowy środek zapobiegawczy względem pozostałych skazanych.

Prokurator zapowiedział apelację.

Motywy wyroku

W ustnych motywach wyroku sąd podniosł. że oparł swój wyrok na podstawie częściowo wyjaśnień oskarżonych, z których część przyznała się że znajdowała się na kopcu, a także na zeznaniach świadków oskarżenia i świadków obrony. Na podstawie tych dowodów sąd ustalił, że dnia 18 kwietnia w Racławicach, zarówno na kopcu jak i na wzgórzu powstało zbiegowisko publiczne które wspólnymi siłami uczestników w liczbie około 5.000 osób dopuściło się gwałtu na funkcjonariuszach policji państwowej przez rzucanie do nich kamieniami i pałkami, a także danie strzałów. aby zmusić policję państwową do zaniechania uprawnionej czynności służbowej, polegającej na niedopuszczeniu do odbycia zgromadzenia, do skupiania się. urządzania manifestacyj i zebrania, zabronionych postanowień władz administracji ogólnej. Zbiegowisko to nabrało cech przestępnych, przewidzianych z art. 163 k. k. z chwilą, kiedy posterunkowi P. P. wielokrotnie wzywali tłum do rozejścia się i to nie odniosło skutku, tak że policja konna zmuszona była szarżować, aby tłum rozpędzić, a policja piesza zmuszona była użyć pałek w celu rozprószenia tłumu. Przewód sądowy ustalił, że już po wezwaniach policji w trakcie rozpraszania tłumu padły pojedyncze strzały z tłumu, a jednostki znajdujące się w pierwszych szeregach tłumu poczęły obrzucać policję kamieniami i kołami, a także bić konie policyjne.

Sąd wziął także pod uwagę pobudki czynów oskarżonych, które nie zawierają w sobie żadnych niskich elementów, a podyktowane zostały jedynie chęcią zebrania dla omówienia swoich spraw zawodowych oraz inne okoliczności, które wpłynęły łagodząco na wymiar kary.

O ułaskawienie dziennikarzy powstańczych zabłąkanych na froncie madryckim

Paryż, 28. 9. PAT. Z Genewy donoszą, że międzynarodowy związek dziennikarzy, akredytowanych przy Lidze Narodów wystosował wczoraj list do min. Alvarez del Vayo i członka delegacji hiszpańskiej Carlosa Espla, w którym zwraca ich uwagę na sprawę 4 hiszpańskich dziennikarzy narodowych. — Dziennikarze ci, zabłądziwszy na froncie madryckim wpadli w ręce oddziałów rządowych i zostali skazani na śmierć. Jak się zdaje del Vayo zadepeszował wczoraj do rządu w Walencji, prosząc o ułaskawienie tych dziennikarzy.

Rokowania handlowe St. Zjednoczonych z W. Brytanią

Waszyngton, 28. 9. PAT. W odpowiedzi na postawione mu przez dziennikarzy pytania, sekretarz stanu Hull oświadczył, że rokowania handlowe U. S. A. z W. Brytanią rozwijają się pomyślnie.

Pogłoski, jakoby Anglia postawiła warunek zmiany wzajemnej relacji funt — dolar i tylko za tą cenę zgodziłaby się zawrzeć umowę handlową z U. S. A. — nie znajduje potwierdzenia. Zwraca się przy tym uwagę, że Anglia ostatnio zamówiła duże ilości różnych artykułów w Stanach Zjednoczonych (w związku z potrzebami zbrojeniowymi) i że wobec tego niższy kurs dolara jest jej na rękę.

Unormowanie warunków pracy w przemyśle włókienniczym

Warszawa, 28. 9. PAT. P. minister opieki społecznej, Zyndram-Kościałkowski, nadał w dniu 27 bm. moc powszechnie obowiązującą orzeczeniu komisji rozjemczej dla przemysłu włókienniczego na obszarze m. st. Warszawy oraz województw: łódzkiego, warszawskiegoi kieleckiego, poza gminą Myszków.

W ten sposób zostały ostatecznie unormowane warunki pracy i płacy 130.000 robotników, zatrudnionych w przemyśle włókienniczym okręgu łódzkiego i zakładach włókienniczych rozrzuconych na terenie województw: warszawskiego, kieleckiego i m. st. Warszawy.

Komisja rozjemcza dla zatargu w górnictwie węglowym

Warszawa 28. 9. PAT. P. minister opieki społecznej Zyndram Kościałkowski powołał w dniu 28 bm. komisję rozjemczą dla rozstrzygnięcia zatargu w górnictwie węglowym Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego. Przewodniczącym komisji został główny inspektor pracy dyrektor M. Klott. Rozprawy komisji odbędą się w początkach przyszłego tygodnia w ministerstwie opieki społecznej.

Licytacja kopalni

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28. 9. (Sin.) Kopalnia węgla „Helena" w Zagłębiu Dąbrowskim, która była terenem strajku okupacyjnego, trwającego blisko miesiąc ma być sprzedana z likwidacji wskutek ogłoszenia upadłości. Licytację kopalni wyznaczono na czwartek 30 bm.

—<>—

Nowy rekord transatlantycki

Londyn, 28. 9. PAT. O godz. 8.14 wylądował w Foynes przybyły z Botwood brytyjski wodnosamolot „Cambria", ustanawiając nowy rekord przelotu Atlantyku w 10 godz. 33 min.

Posiedzenie Rady ministrów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 28. 9. (Sin.) Na jutrzejszym posiedzeniu Rady Ministrów oprócz spraw politycznych rozważany będzie preliminarz budżetowy lasów państwowych, oraz kolei państwowych.

Reforma ustroju palestry

Warszawa, 28. 9. (Sin.) W związku ze zbliżającą się sesją ciał ustawodawczych stał się ponownie aktualny projekt reformy ustroju palestry. Mówi się o możliwości wprowadzenia zróżniczkowania w adwokaturze tak jak to ma miejsce we Francji i innych państwach europejskich. Wedle omawianych projektów nastąpiłby podział członków palestry na dwie kategorie: adwokatów i mecenasów, przy czym tylko tej drugiej kategorii przysługiwałoby prawo występowania przed Sądem Najwyższym i NTA.

Nowa organizacja urzędników państwowych

Warszawa, 28. 9. (Sin.) W wyniku trwających od pewnego czasu pertraktacyj stowarzyszeń urzędników państwowych, utworzona ma być nowa organizacja obejmująca pracowników wszystkich działów administracji państwowej. W skład tej organizacji wejdą stowarzyszenia urzędników państwowych, związek urzędników skarbowych, związek pracowników umysłowych. Łącznie nowa organizacja obejmować będzie około 30.000 członków. W końcu br. ma być zwołany do Warszawy pierwszy ogólno polski zjazd tej organizacji, na którym ogłoszona będzie deklaracja programowa.

Secesja

Warszawa, 28. 9. (Sin.) Z kół Ch. D. w Bydgoszczy komunikują, że w związku z nastąpić mającym połączeniem Ch. D. i NPR jako katolickie centrum narodowe, część członków Stronnictwa Narodowego w Bydgoszczy, nie mogąc uzyskać zgody władz stronnictwa na stworzenie wspólnego frontu z nowym ugrupowaniem, wystąpiła ze stronnictwa, oddając się do dyspozycji — jak określają informatorzy — Frontu Morges.

„Przełom narodowy"

Warszawa, 28. 9. (Sin.) W Pobiedziskach pod Poznaniem rozpoczął się czwarty z rzędu obóz na kierowników ZMP w liczbie 70 osób. Większość uczestników pochodzi z Wielkopolski, część z innych stron Polski. Obóz prowadzi kierownik organizacji terytorialnej ZMP. 29 bm. w przed dzień zakończenia obozu p. Rutkowski wygłosił referat na temat „Przełom narodowy".

Zwolnienie działacza ludowego

Warszawa, 28. 9. (Sin.) Z aresztu śledczego w Tarnowie zwolniony został działacz Stronnictwa Ludowego w Dębicy, dr Bydgoń. W sądzie przemyskim podczas rozprawy przeciwko 2 członkom Stronnictwa Ludowego z Mościc, Darmowiczowi i Hartmanowi, która z powodu niejawienia się świadków została odroczona, sąd uwzględnił wniosek obrony o zmianę środka zapobiegawczego i wypuścił aresztowanych na wolność pod dozór policji.

Milion złotych grzywny

Warszawa, 28. 9. (Sin.) Bohater niekończącej się serii procesów skarbowych, właściciel majątku Brody w Małopolsce Wschodniej, Stanisław Rudroff, którego sprawa rozpatrywana była przez wszystkie instancje a z Sądu Najwyższego wracała kilkakrotnie do ponownego rozpoznania uzyskał obecnie wyrok łączny. Rudroff ma zapłacić ostatecznie tytułem grzywny za popełnione nadużycia podatkowe milion zł. Jak wiadomo sądy zmniejszyły mu również wymiar kary pozbawienia wolności do 2 i pół lat.

Babiński nie został pobity

Warszawa, 28. 9. (Sin.) Jak się dowiadujemy, podczas ostatniego napadu na lokal ABC nie był w redakcji obecny ani też nie został pobity redaktor Babiński.

Czy Mussolini i Hitler planują akcję przeciw Polsce?

(*Specjalna służba informacyjna »N. Dziennika«*)

Wiedeń, 28. 9. (B) Jak się dowiadujemy ze sfer dyplomatycznych, na szczególną uwagę zasługuje fakt, że w konferencji między Mussolinim, Hitlerem i Goeringem wzięli udział posłowie von Hassel i Attolico. Von Hassel był dawniej generalnym konsulem niemieckim w Brazylii i obznajomiony jest dokładnie ze stosunkami panującymi w Katalonii a Attolico, b. wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku uchodzi za znawcę problemów gdańskich. Należy wziąć pod uwagę politykę Goeringa w stosunku do Gdańska, który stanowi bolesną lukę dla Niemiec, w łańcuchu niemieckich punktów obrony przeciwlotniczej na północnym brzegu Niemiec. Ponadto domagają się niemieckie sfery gospodarcze zabezpieczenia aprowizacji ze zbiorów w Prusiech Wschodnich podczas kampanii aprowizacyjnej w roku 1938. Wydaje się więc rzeczą możliwą, że omawianie kwestii gdańskiej jako wspólnego zagadnienia niemiecko włoskiego stanowić będzie najbliższy cel akcji obu mocarstw przeciw bolszewizmowi i Polsce.

Dlaczego Mussolini zwiedził zakłady Kruppa w Essen

(*Specjalna służba informac. „Now. Dziennika"*)

Londyn, 28. 9. (B) Przyczyną niespodziewanej wizyty Mussoliniego w zakładach Kruppa w Essen był, jak się obecnie dowiadujemy, fakt, że zakłady Kruppa otrzymały ostatnio wielkie zamówienie włoskiego ministerstwa marynarki na ciężkie działa okrętowe.

Wiadomość, że Hitler przyjął zaproszenie Mussoliniego do Rzymu, została w Berlinie oficjalnie zdementowana. Korespondent austriackí pisma paryskiego „Figaro" dowiaduje się jednak z dobrze poinformowanych źródeł, iż Hitler zrewizytuje Mussoliniego w grudniu bieżącego roku. Obaj szefowie państw zamierzają w tym terminie udać się razem do Budapesztu.

Wczoraj aresztowano dwóch pasażerów ekspresu Paryż—Bukareszt w Insbruku pod zarzutem przygotowania zamachu na Mussoliniego. Obaj aresztowani którzy mają być obywatelami francuskimi, wypierają się kategorycznie winy.

Wizyta Krofty w Paryżu

(*Specjalna służba informac. „Now. Dziennika"*)

Paryż, 28. 9. (B) Według „Information" przybywa minister spraw zagranicznych Czechosłowacji dr Krofta do Paryża z oficjalną wizytą. Jak informuje wspomniane pismo, przybędzie on w czwartek przedpołudniem do Paryża, gdzie pozostanie dwa dni. Wizycie tej przypisują w obecnej fazie polityki międzynarodowej wielkie znaczenie, zwłaszcza, że krążą pogłoski, iż Hitler domagał się od Mussoliniego za dalsze popieranie polityki włoskiej w Hiszpanii wolnej ręki w Austrii i Europie środkowej.

Współpraca Litwy, Łotwy i Estonii na polu gospodarczym

Ryga, 28. 9. PAT. Ogłoszony w dniu 27 b. m. wspólny komunikat o wynikach rozmów przeprowadzonych w Genewie pomiędzy ministrami spr. zagranicznych Litwy, Łotwy i Estonii, podkreśla znaczenie, jakie we wzajemnej współpracy trzech państw bałtyckich odgrywać musi porozumienie w dziedzinie gospodarczej. Komunikat zwraca przytem uwagę na tzw. klauzulę bałtycką, na zasadzie której rządy trzech państw przyznają sobie nawzajem specjalne preferencje. Sprawa stosowania klauzuli w praktyce ma być przedmiotem narad najbliższej konferencji trzech ministrów w Tallinie.

Zaznaczyć należy, że komunikat powyższy kładzie definitywnie kres polemice prasowej, jaka wywiązała się szczególnie w prasie łotewskiej z powodu zawarcia przez Estonię umowy handlowej z Finlandią, której postanowienia, w opinii strony łotewskiej stać miały w sprzeczności z klauzulą bałtycką.

O zmianę ustawy językowej w Czechosłowacji

Praga, 28. 9. PAT. Słowackie stronnictwo ludowe (autonomiści) złożyli w parlamencie projekt ustawy w sprawie zmiany dotychczasowej ustawy językowej. W projekcie chodzi zasadniczo o zmianę dotychczas stosowanego określenia „język czechosłowacki" na język czeski lub słowacki.

Powódź we Włoszech północnych

Mediolan, 28. 9. PAT. Wezbrane wskutek długotrwałych deszczów rzeki spowodowały w wielu miejscowościach północnych Włoch liczne wypadki zatonięcia mieszkańców i poważne straty materialne. W okolicach Bergamo rzeka Oglio zalała położoną nad brzegiem garbarnię. Od gorąca, wywołanego gaszeniem się wapna, znajdującego się w jednym ze składów wynikł pożar. Fabryka spłonęła doszczętnie.

Król bułgarski na manewrach

Sofia, 28. 9. PAT. W dniu wczorajszym przybył na teren manewrów król bułgarski wraz z ks. Cyrylem. Uczestniczył on w rozpoczęciu manewrów i dokonał inspekcji obu stron, biorących udział w manewrach. Następnie udał się król na punkt obserwacyjny, gdzie zostali mu przedstawieni attaches wojskowi państw obcych.

Krwawe starcie w Meksyku

Buenos Aires, 28. 9. PAT. Donoszą z Meksyku, że włościanie miejscowości Santa Ana de Tiacoltengo i San Juan de Tenhuac stoczyli ze sobą krwawą walkę w otwartym polu o posiadanie gruntów, w rezultacie której poległo 6 włościan, a 40 zostało ciężko rannych. Włościanie występują wrogo przeciw władzom urzędu agrarnego, który nie dokonał jeszcze definitywnego podziału gruntów.

Dla Żydów -- 12 proc.

(*Telefonem od naszego korespondenta*)

Warszaw, 28. 9. (A) Dziś „Goniec Warszawski" podaje, iż centralne władze oświatowe otrzymały już sprawozdanie z wyniku egzaminów kwalifikacyjnych na wydziałach lekarskich uniwersytetów w Polsce. W roku bieżącym zaobserwowano wyjątkowo duży napływ kandydatów. Na jedno miejsce przypada około 6 kandydatów. Według tego pisma dla Żydów zarezerwowano 12 proc. ogólnej ilości miejsc na nowowstępujących.

„Król nieboszczyków" przed sądem

Warszawa, 28. 9. (A) Jutro rozpoczyna się w Warszawie jeden z największych i najsensacyjniejszych procesów. Ławę oskarżonych zajmie były radny gminy żydowskiej w Warszawie i były dyrektor stowarzyszenia „Ostatnia Posługa", Motel Pinkiert znany pod popularną nazwą „król nieboszczyków". Pinkiert jest oskarżony o zdefraudowanie na swoim urzędzie około 50.000 zł oraz o systematyczne omijanie przepisów prawnych dotyczących chowania zwłok. Miał on mianowicie setki zmarłych Żydów pochować przed upływem 3 dni, co jest przez prawo zabronione.

Wraz z Pinkiertem ławę oskarżonych zajęło 3 lekarzy, oskarżonych o wystawienie świadectw zgonu ze sfałszowanymi datami. Proces potrwa około 3 tygodni, gdyż wezwano około 30 świadków. Na rozprawę wezwano jako biegłych kilku rabinów z rabinatu warszawskiego, którzy mają stwierdzić, że wedle przepisów religijnych należy zmarłych Żydów pochować tego samego dnia, a najpóźniej następnego po zgonie.

Echa strajku rolnego

Limanowa, 28. 9. PAT. W związku ze strajkiem rolnym, jaki miał miejsce w sierpniu br. z inicjatywy Stronnictwa Ludowego, sąd grodzki w Limanowej rozpatrywał po raz drugi sprawę karną przeciwko Władysławowi Bugajskiemu, działaczowi S. L. z Zagórowa pow. Limanowa, oskarżonemu o zmuszenie ludności dążącej na jarmark do Limanowej do powrotu z drogi do domu. — W wyniku rozprawy Władysław Bugajski skazany został na 3 miesiące bezwzględnego aresztu.

6 studentów przed sądem

(*Telefonem od naszego korespondenta*)

Lwów, 28. 9. (B). Przed sądem stanęło dziś 6 studentów oskarżonych o to, że w listopadzie ubiegłego roku wzięli udział w ekscesach antyżydowskich. Oskarżeni wywrócili na ul. Łyczakowskiej autobus, pobili pasażerów żydowskich oraz wybili szyby w sklepach żydowskich. Proces został odroczony.

Sensacyjny proces

Lwów, 28. 9. (B). Sensacyjny proces toczył się dziś przeciwko znanemu na terenie Lwowa lekarzowi Bolesławowi Barthowi. Został on skazany na 2 lata ciężkiego więzienia i zapłacenie kosztów procesu. Dr Barth miał przez szereg lat olbrzymią klientelę i zrobił olbrzymi majątek. Ostatnio jedna z pacjentek umarła, ponieważ lekarz nie mógł postawić prawdziwej diagnozy. W toku dochodzeń stwierdzono, że Barth nie jest w ogóle lekarzem, tylko znachorem pochodzącym ze Serbii. W czasie wojny praktykował jako lekarz wojskowy w armii austriackiej.

Zredukowano aplikantów sądowych

Lwów, 28. 9. (B). We Lwowie zredukowano z dniem 31 października 26 aplikantów sądowych.

Lwowska giełda zbożowa

Lwów, 28. 9. (B). Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty w życie, mące i otrębach. Na ogół ceny nie zmienione. Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Płacono: owies Stand. I. 21—21.50, Stand. II 20.50 — 20,75, IIa 20 — 20.25.

Zagadnienie hiszpańskie
przedmiotem obrad komisji 6-tej Zgromadzenia L. N.

Genewa, 28. 9. PAT. Szósta komisja obradowała dziś po południu nad zagadnieniem hiszpańskim. Pierwszy przemawiał Delbos, wypowiadając się za utrzymaniem polityki nieinterwencji. Rząd francuski dołoży wszelkich starań, aby układ o nieinterwencji był dotrzymany i aby nie mieszano się do spraw wewnętrznych Hiszpanii.

Delegat Anglii Elliot, polemizując z delegatem hiszpańskim, oświadczył, że układ o nieinterwencji zapobiegł jednak rozszerzeniu się konfliktu hiszpańskiego na całą Europę. Należy ubolewać, że nie zawsze niestety był on przestrzegany, rolę swą spełnił jednak i drogi tej bynajmniej nie należy porzucać. Układ w Nyon niewątpliwie przyczynił się do stabilizacji sytuacji międzynarodowej i polepszył sytuację na Morzu Śródziemnym. Anglia i Francja nadal czynią wysiłki, aby obecne polepszenie było trwałe.

Delegat Norwegii Koht potępił wszystkie próby interwencji w sprawy Hiszpanii i wypowiedział się za utrzymaniem polityki nieinterwencji. Liga — twierdził mówca — winna pomóc Hiszpanii do zawarcia wewnętrznego rozejmu.

Przemawiali jeszcze Litwinow i del Vayo, ostro krytykując politykę nieinterwencji.

Następnie głos zabrał minister Komarnicki. Oświadczył on, iż nie należy przedłużać dyskusji nad bolesnym problemem hiszpańskim, ponieważ dyskusja ta jedynie uwypukla różnice poglądów na cele Ligi. Słowa pełne umiaru i głębokiej myśli wypowiedziane przez Delbosa i Elliota oraz przedstawiciela Norwegii, są przyjęte z uznaniem przez delegację polską. Musimy rzeczywiście z wielką ostrożnością ważyć nasze posunięcia, aby łagodzić, a nie rozszerzać konfliktu. Rola Ligi w konfliktach ideologicznych musi być ograniczona. Liga musi też szanować przyjęte procedury, aby nie zwiększać zamieszania. Wszelka myśl krucjat musi być wykluczona, gdyż byłoby to końcem Ligi. Nie sądzimy — mówił min. Komarnicki — aby nieszczęsna Hiszpania zyskała na bankructwie polityki nieinterwencji. Przedłużyłoby to jedynie walki na jej terytorium. Jesteśmy pewni, że świadomość odpowiedzialności wobec naszych państw oraz Ligi, jako formy współpracy międzynarodowej nie pozwoli nam wejść na drogę sprzeczną z naszym ideałem — utrzymania pokoju.

W wyniku dyskusji komisja postanowiła zwołać komitet, który opracuje tekst rezolucji, biorąc pod uwagę sytuację oraz wypowie opinię. W skład tego komitetu wejdą przedstawiciele Argentyny, Anglii, Hiszpanii, Francji, Meksyku, Norwegii, Polski, Rosji i Jugosławii.

Belgia wybrana członkiem Rady Ligi Narodów

Genewa, 28. 9. PAT. Belgia została wybrana na członka Rady Ligi Narodów 47 głosami na 52 głosujących.

* * *

Genewa, 28. 9. PAT. Na dzisiejszym posiedzeniu zgromadzenie po dokonaniu wyboru Belgii na miejsce półstałe do Rady przyjęło rezolucję komitetu 23, potępiającą bombardowanie miast chińskich przez samoloty japońskie.

Powściągliwy ton listu pasterskiego episkopatu niemieckiego

Berlin, 28. 9. PAT. List pasterski episkopatu niemieckiego ogłaszany zwykle po konferencji biskupów w Fuldzie, tym razem dłuższy czas nie był opublikowany. Dopiero teraz list ten odczytano w niektórych diecezjach katolickich. W odróżnieniu od szeregu dawnych listów obecny list nie ma charakteru agresywnego i omawia z wyraźną powściągliwością stosunki między Kościołem a państwem, jakkolwiek ota nowcz… staje na gruncie poglądów Kościoła na sprawy wychowania młodzieży i nauki religii w szkołach. We wszystkich pozostałych diecezjach Rzeszy list ten odczytany ma być podobno w najbliższą niedzielę.

20 miln. osób zwiedziło Wystawę paryską

Paryż, 28. 9. PAT. W dniu wczorajszym liczba zwiedzających Wystawę osiągnęła cyfrę 20-u milionów.

—<>—

Amnestia w Paragwaju

Buenos Aires, 28. 9. PAT. Donoszą z Asuncion, że rząd paragwajski ogłosił generalną amnestię i wprowadził z powrotem w życie konstytucję narodową z roku 1870. Amnestia nie dotyczy osób uwięzionych lub wydalonych z granic państwa za działalność komunistyczną. Natychmiast po ogłoszeniu generalnej amnestii powróciło do Paragwaju szereg polityków, wydalonych swego czasu z granic państwa, m. in. były prezydent Paragwaju Eduardo Schaererb i b. marszałek sejmu dr J. Reart.

Strajk robotników w Nantes

Nantes, 28. 9. PAT. Dziś rano przystąpili do strajku robotnicy hut żelaznych. Powodem strajku jest wydalenie przez dyrekcję 2-ch robotników, należących do „Gen. Konf. Pracy", którzy wczoraj strzelali z rewolwerów do robotników, należących do innego związku zawodowego. Strajkuje około tysiąca robotników.

Metaxas do Ankary

Ateny, 28. 9. PAT. Prezydent Metaxas uda się wkrótce do Macedonii, gdzie będzie obecny na wielkich manewrach. Następnie uda się Metaxas do Ankary, gdzie przeprowadzi rozmowę z tureckim premierem.

—<>—

Bandytyzm na Syberii

Moskwa, 28. 9. PAT. Prasa syberyjska skarży się od dłuższego czasu na częste napady bandyckie, oraz na rozpanoszenie się chuliganów na Syberii, tak, iż władze zmuszone zostały do zastosowania radykalnych środków, by zapewnić ludności bezwzględne bezpieczeństwo. Ostatnio wojskowe kolegium najwyższego sądu Z. S. R. R. w Irkucku skazało na karę śmierci przez rozstrzelanie 20-tu złodziei i bandytów. Wyrok został wykonany.

Zbezczeszczenie cmentarza żydowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28. 9. (A). Gmina żydowska w Zarębach Kościelnych obok Czyżewa zawiadomiła dziś w Warszawie organizacje żydowskie, że nieznani sprawcy po raz drugi zbezcześcili miejscowy cmentarz żydowski przez rozrzucenie prawie wszystkich nagrobków, z których większość została połamana.

Za znieważenie adw. Dąbrowskiego

Warszawa, 28. 9. (A). Sporządzony został akt oskarżenia na tle głośnego incydentu podczas rozprawy Chaskielewicza w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie. Sprawca znieważenia adwokata Jana Dąbrowskiego, Dunajewski pociągnięty został do odpowiedzialności za znieważenie adwokata podczas spełniania jego czynności i za zniewagę sali sądowej. Dunajewski stanie w przyszłym tygodniu przed sądem grodzkim w Warszawie.

Rodzina Lewoniewskiego zwraca się o pomoc do jasnowidza

Warszawa, 28. 9. (A) Rodzina zaginionego lotnika sowieckiego Zygmunta Lewoniewskiego, która, jak wiadomo, mieszka w Polsce, zwróciła się do słynnego jasnowidza inżyniera Ossowieckiego z prośbą, ażeby inż. Ossowiecki siłą swego jasnowidztwa rzucił jakieś światło na sprawę tajemniczego zaginięcia. 27 bm. odbył się pierwszy seans, po którym inż. Ossowiecki oświadczył, że Lewoniewski żyje, ale nie mógł podać dokładnego miejsca jego pobytu. Ażeby to stwierdzić ma się odbyć jeszcze drugi seans.

Jak wiadomo 2 lata temu, kiedy w Polsce panowało wielkie zaniepokojenie o losy kapitana Janusza i porucznika Brenka, którzy wzięli udział w zawodach o puchar Gordon-Bennetta inż. Ossowiecki odbył seans, po którym złożył oświadczenie, że aeronauci żyją, przy czym podał dokładnie miejsce ich pobytu, co okazało się później zgodne z prawdą.

—<>—

Francuska federacja urzędników domaga się dodatku drożyźnianego

Paryż, 28. 9. PAT. W czasie obrad ogólnej federacji urzędników sekretarz generalny tej organizacji Charles Lauren poruszył w przemówieniu kwestię podwyższenia uposażeń, podkreślając, iż przewidziane przez ministra finansów Bonneta w budżecie na r. 1938 kredyty na ten cel w sumie 1 miliarda są niewystarczające. Suma ta jest, zdaniem Laurena, niezwykle mała jeśli się weźmie pod uwagę, iż należałoby ją podzielić między ogromną liczbę urzędników. Dlatego też p. Lauren wysunął w imieniu urzędników żądanie przyznania specjalnego dodatku drożyźnianego, od 1 października począwszy, w wysokości 150 fr. miesięcznie, jak również odroczenia ostatnich, ciążących nad urzędnikami pozostałości dekretów oszczędnościowych.

Brat arcyks. Ottona osiedla się w Brazylii?

Rio de Janeiro 28. 9. PAT. W dniu 20 b. m. przybył do Brazylii samolotem arcyksiążę Albrecht Habsburg, młodszy brat arcyksięcia Ottona. Prasa podaje wiadomość, iż Albrecht Habsburg ma zamiar osiąść w Brazylii na stałe.

Samolot niemiecki nad fortyfikacjami Karlskrony

Sztokholm, 28. 9. PAT. Szwedzka agencja telegraficzna donosi, że władze morskie otrzymały z Karlskrony raport, stwierdzający, iż nad fortyfikacjami Karlskrony przeleciał samolot obcy, nie posiadający żadnych znaków rozpoznawczych.

Według dzienników, wypadek ten miał miejsce w końcu ub. tygodnia podczas odbywania ćwiczeń morskich, które były próbą ataku na fortecę. Wiele osób cywilnych, jak i wojskowych twierdzi, że był to samolot niemiecki.

Kronika krakowska

„Pożar teatru miejskiego"

We czwartek, 30 bm., od godziny 18—19 urządza Miejska Straż Pożarna na placu Św. Ducha w Krakowie ciekawy pokaz, w którym zainscenizuje pożar teatru m., ratowanie budynku, ratowanie ludzi, skoki na płachty. Następnie odbędzie się pokaz działania nowoczesnego sprzętu przeciwpożarowego przy oświetleniu ogni bengalskich. Gaszenie bomb termitowych i elektronowych. Kierownictwo pokazu obejmie naczelnik Miejskiej Straży Pożarnej, inż. M. Rakisz. Dochód z imprezy przeznaczony na L. O. P.

—<>—

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Horowitz Maksymilian, Jasna 7, Twardowski Marian, Lubomirskich 27, Rosenbaumówna Barbara, Fałata 14, tel. 100-87, Fischer Jan, Michałowskiego 1, tel. 174.99.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Grodzka 22, Pl. Matejki 3, Wybickiego 1, Rakowicka 12, Dieta 36, Pl. Zgody 18.

PRAKTYCZNA PRACA W EREC

Staraniem organizacji WIZO w Krakowie ul. Szewska 4, odbędzie się jutro we czwartek referat p. Hadassy Goldgart z Palestyny, długoletniej i doświadczonej instruktorki WIZO z dziedziny pracy na roli i w ogrodnictwie.

Początek o godz. 8 wiecz. Wstęp wolny, goście mile widziani.

ŚWIĘTO „AKIBY"

W dniu wczorajszym odbyły się uroczystości w związku z otwarciem nowego lokalu „Akiby". Szczegółowe sprawozdanie z przebiegu uroczystości podamy w jednym z najbliższych numerów.

„GAZETA MÓWIONA" W SYJONISTYCZNYM KLUBIE TOWARZYSKIM

Dziś godz. 8 wiecz. punktualnie odbędzie się w lokalu Syjonistycznego Klubu Towarzyskiego „Gazeta mówiona", w której bez niedomówień poruszone zostaną aktualne problemy życia żydowskiego. Treść numeru: „O czym się nie pisze" — red. dr Dawid Lazer, „Bojkot gospodarczy" — dr Kalman Stein, Przegląd prasy — red. Leopold Rosner, „Kariera Michała Kobyłki" (felieton) — Izrael Fleischmann, „Analiza rasy" — mgr. Edward Rosthal, „Złośliwy felieton" — Fred Alwin, „Żyd.Akademik" — mgr. Rubin Wolf, „W krzywym zwierciadle" — Elisze Weintraub, Z codziennej rubryki — E. R., Kronika. Współpracownicy pierwszego numeru „Gazety mówionej" wypowiedzą swoje artykuły. — Wstęp dla członków Klubu.

„SZKOŁA ZDROWIA" UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ I P. C. K.

„Szkoła Zdrowia" Ubezpieczalni Społecznej i Polskiego Czerwonego Krzyża zawiadamia, że z dniem 4 października br. wznawia dalszy ciąg wykładów naukowych we własnym lokalu przy ul. Dunajewskiego 1. 5, parter oficyna lewa.

Program odczytów na najbliższy tydzień: Dnia 4 października godz. 7-ma wieczór wygłosi odczyt Lekarz Naczelny Ubezpieczalni Społecznej dr. Ryszard Kunicki p. t. „O chorobach zawodowych". Odczyt ilustrują przeźrocza. Wstęp wolny.

Dnia 6 października wygłosi odczyt dr Józef Felix p. t. „Jak walczyć z gruźlicą?". Początek godzina 7-ma wiecz. Odczyt ilustrują przeźrocza. — Wstęp wolny.

„IDEOWA" ROBOTA

Na wczorajszej rozprawie o nadużycia w banku rzeszowskim przesłuchiwano w dalszym ciągu oskarżonych. Osk. Spiss, b. starosta, działacz Str. Narodowego, wypierał się kategorycznie winy, tłumacząc się, że stworzona przez niego i wspólników spółka „Kuźnica" miała być placówką ideologiczną.

—<>—

— **WIZO**, Szewska 4. Dziś 5.15 pierwsze powakacyjne posiedzenie wydziału. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne.

—<>—

— **DZIŚ** we środę i w każdą środę Five-o-clock „Bojanowa" od 7—9 w „Casanowie". Orkiestra Adi Rosner. Kwiaty bezpłatnie z Palais de Fleurs.

Warszawa 28. 9. PAT. Gen Wacław Stachiewicz szef sztabu głównego, wyjechał na dwutygodniowy urlop.

Powitanie Mussoliniego w Berlinie

Berlin, 28. 9. PAT. Berlin obchodził święto państwowe, proklamowane z powodu pobytu Mussoliniego. Wczesnym rankiem Mussolini zwiedził historyczny arsenał w Berlinie, a następnie wyjechał do Poczdamu, gdzie zwiedził kościół garnizonowy i zamek Sanssouci. W godzinach południowych Mussolini zjawił się na krótko w ambasadzie włoskiej a następnie zabawił godzinę w głównej siedzibie faszystów berlińskich w domu Fascio. Na powitanie Mussoliniego przybyło tam około 2500 faszystów z całych Niemiec, 3 500 dziewcząt chłopców włoskich oraz liczna kolonia włoska. Mussolini ukazał się na balkonie domu, pozdrawiając tłumy swych rodaków. Z kolei Mussolini odwiedził premiera Goeringa w jego siedzibie myśliwskiej w Karinhall.

Wszystkie ulice Berlina i place, prowadzące w kierunku Maifeld zaroiły się w godzinach popołudniowych od tłumów, spieszących na wielką manifestację wieczorną. Setki tysięcy uczestników manifestacji podążały tam zwartymi grupami lub pojedyńczo samochodami oraz przy pomocy wszelkich środków wzmocnionej w tym dniu komunikacji miejskiej.

Na całym szlaku uformowano nieprzerwany gęsty szpaler członków frontu pracy, S. S., S. A., policji itd. Ogólnie na ulice Berlina wyległo dziś popołudniu przypuszczalnie około 3 milionów ludzi. Samo miejsce manifestacji wypełnione zostało szczelnie już na godzinę przed terminem.

O godz. 18.30 na miejsce manifestacji przybył Mussolini i Hitler wraz z orszakiem towarzyszących im osób, witani przez zebrane tłumy. Orkiestry odegrały hymn faszystowski „Giovinezza".

Manifestację otworzył krótkim przemówieniem minister propagandy dr Goebbels, wskazując na udział trzech milionów Berlińczyków w dzisiejszym święcie oraz wzywając do wysłuchania mów Hitlera i Mussoliniego.

„Ani w Niemczech ani we Włoszech nie ma dyktatury" —

woła Mussolini na stadionie berlińskim

Berlin, 28. 9. (z). Dziś w godzinach przedwieczornych na wielkim stadionie berlińskim w obecności kilkuset tysięcznego tłumu odbyła się zapowiedziana publiczna manifestacja przyjaźni niemiecko-włoskiej. Minister propagandy dr Goebbels powitał Mussoliniego w imieniu stolicy Rzeszy, obliczając uczestników dzisiejszych uroczystości na 3 miliony osób.

Po Goebbelsie przemówił kanclerz Hitler, którego mowa poza stwierdzeniem, że chodzi tu o manifestację dwóch mężów, robiących historię, zawierała znane zapewnienia o pokojowości narodu niemieckiego i zasługach jego ruchu dla narodu, a także napaści na system demokratyczno - marksistowsko - liberalny, który nie potrafił uchronić Niemiec przed klęską.

Znacznie więcej treści zawierała mowa Mussoliniego, wygłoszona w języku niemieckim, którym Duce włada dobrze, choć z wybitnym akcentem cudzoziemskim.

Mussolini podkreślił na wstępie, że wizyta jego różni się zasadniczo od wizyt dyplomatów angielskich, gdyż nie jedzie on dziś do Berlina, a jutro gdzie indziej. Faszyzm i narodowy socjalizm, aczkolwiek różnymi drogami, doszły do analogicznych rezultatów i dziś jednoczą się wspólnością swych celów. To co powszechnie nazwane jest osią Berlin—Rzym, nie jest instrumentem przeciw innym państwom, lecz służyć ma pokojowi europejskiemu i światowemu. Oba ruchy jednoczy nie tylko wspólnota wrogów, służących temu samemu panu, tj. Trzeciej Międzynarodówce, lecz także żarliwy patriotyzm i pogarda dla wygodnego życia. Italia nie zapomni nigdy. że kiedy przedstawiciele 52-ch państw uchwalili w Genewie sankcje antywłoskie, Niemcy nie przyłączyły się do tej uchwały. Mamy jednego przyjaciela, i z nim pragniemy razem maszerować. Świat ma uprzedzenia do naszych obu krajów, my jednak możemy zapewnić, że ani w Niemczech ani we Włoszech nie ma dyktatury — są tylko siły i organizacje, które służą swym narodom. Dlatego Niemcy i Włochy są prawdziwymi, największymi demokracjami, jakie zna świat. Naszym wspólnym celem jest walka przeciw bolszewizmowi i ratunek kultury europejskiej. Tam, gdzie nie starczy słowo, trzeba sięgnąć do broni. Hasło „Deutschland erwache" zostało spełnione, nie wiadomo, czy i kiedy obudzi się Europa i zrozumie dążenia obu naszych narodów.

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE

SZCZYPIORNIACY MAKKABI ZWYCIĘŻAJĄ WISŁĘ 7:2

W dniu wczorajszym odbyły się na boisku Makkabi zawody towarzyskie w szczypiorniaka (piłka ręczna) pomiędzy wicemistrzem okręgu krakowskiego Makkabi, a benjaminkiem A klasy Wisłą. Po bardzo interesującej i nadzwyczaj obustronnie fair i dżentelmeńsko prowadzonej grze zwyciężyła zasłużenie i zdecydowanie lepsza drużyna Makkabi w stosunku 7:2 (3:1) mimo braku trzech graczy pierwszej drużyny (Rittermana II, Portnoja i Rosnera). Najlepszym graczem na boisku był Sonnenschein, który tym razem prowadził atak i strzelił sam trzy bramki. Ponadto wyróżnili się Elsner, Landau, Künstlinger i Ritterman I, strzelcy dalszych 4 bramek, oraz w pomocy Zysman. W zespole odznaczyli się świetny bramkarz Dobija i znany obrońca piłkarski Szumilas. Sędziował p. Stefaniuk.

MAKKABI II JUN. — WISŁA II JUN. 4:2 (3:0)

Zawody powyższe piłkarskie stały na wysokim poziomie technicznym. Gra była równorzędna, a nawet w polu przewagę miała Wisła. Natomiast Makkabi była lepiej strzałowo dysponowana.

MAKKABI II — PODGÓRZE II 6:1. Mistrz rezerw ligowych okręgowych i zdobywca pucharu KOZPNu pokonał gładko Podgórzan na własnym boisku.

MAKKABI III — PODGÓRZE III 4:2. Białoniebiescy pokonali Podgórzan na ich boisku po koncertowej grze. Okazuje się, że Makkabi ma doskonały narybek piłkarski, który odpowiednio pielęgnowany i wyszkolony zapewnia drużynie reprezentacyjnej klubu żydowskiego piękną przyszłość.

LEKKOATLETKI MAKKABI z Białegostoku i Grodna odniosły wielkie sukcesy na zawodach jubileuszowych okręgu białostockiego, uzyskując pierwsze miejsca w biegach 60 mtr, 800 mtr, oraz szereg drugich i trzecich miejsc we wszystkich innych konkurencjach.

MISTRZOSTWO TENNISOWE PARYŻA wygrał Puncec (Jugosławia), zwyciężając we finale Kho Sin Kie (Chiny). Mistrzostwo pań zdobyła Mathieu (Francja), bijąc we finale La Valde (Fr).

WĘGLARCZYK ustanowił w Chorzowie na zawodach lekkoatletycznych nowy rekord polski w rzucie młotem na 46.74 mtr.

WARSZAWA POKONAŁA ŁÓDŹ w turnieju samochodowym zespołowym na terenie Warszawa — Łódź — Łowicz.

NADESŁANE CZASOPISMA.

„OKIENKO NA ŚWIAT" dwutygodnik dla dzieci i młodzieży pod redakcja Dr Henryki Fromowicz-Stillerowej i Marty Hirschsprung.

Już wyszedł Nr 11. Treść: N. W. — Niezwykłe święto, Maurycy Szymel — Z ulicznika mędrzec (z przygód Rabi Akiby,) powieść Awital Dorthaymerowa — Klimkowa chata, Jaakow Klausner — Niegdyś a dziś. Wem. — Kącik „wesołej fizyki", Wujaszek Alwin — o filiżance z lewym uchem. Ponadto: „Wesołe" Okienko. „Okienko dzieci młodszych", Rozrywki umysłowe. Nagrody Okienka.

Cena 20 gr., abonament kwartalny 1,10 zł, półroczny 2 złote.

Adres redakcji i administracji: KRAKÓW, Al. Słowackiego 52, telefon 106-76.

Wolne posady

EKSPEDJENTKĘ znającą robotę na drutach, siłę miejscową przyjmie KA-RI-BI, Karmelicka 9.

PRAKTYKANT w wieku od 17 lat z dobrego domu poszukiwany do sklepu galanteryjnego. Zgłoszenia: Zwierzyniecka 6 4420g

KORESPONDENTKA polsko niemiecka biegle stenografująca poszukiwana od zaraz przez przedsiębiorstwo przemysłowe w Krakowie. Zgłoszenia: Telefon 171-93. 5625k

KIEROWNIK techniczny — mechanicznej fabryki obuwia dziecinnego poszukiwany. Zgłoszenia pod: „Tylko pierwszorzędny fachowiec" do N. Dziennika.

Posad poszukują

APLIKANT adwokacki z dwuletnią praktyką, piszący biegle na maszynie szuka praktyki. Zgłoszenia do Adm. „N. Dz." pod „Miejscowość obojętna".

SZUKAM obsługi może być za mieszkanie. Zgłoszenia „Nowy Dziennik" „Obsługa".

BUCHALTERIĘ zakłada — nadzoruje tanio! pierwszorzędny bilansista. Zgłoszenia Nowy Dziennik „Dział podatkowy". 4408g

Matrymonialne

URZĘDNIK pozna w celu matrymonialnym panną ładną, inteligentną, materialnie niezależną do lat 30. Posag pożądany. Zgłoszenia pod: „Dyskrecja" Kraków, Dowód osobisty Nr 18910 — poste restante. 4294g

Nauka i wychowanie

PIERWSZORZĘDNY salon mód wyuczy modniarstwa. Wiadomość pod „K" w Administracji „Nowego Dziennika" 4422g

ANGIELSKIEGO KARMEL, KOLETEK TRZY

FORTEPIANU lekcje — przyjmuje dyplomowany pianista prof Israeli, Długa 61 7793g

W CZTERDZIESTU lekcjach wyuczy angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Wiadomość: Fotohelios — Floriańska 21.

ANGIELSKI. Na arcydziełach angielskiej literatury pięknej i naukowej wyuczam gruntownie języka. — Prof. Dr. Roman Thorn, — Sarego 11, m. 9. 4376g

LEKCJE SKRZYPIEC — CYPRES Dietla 101. 10 zł mies. — Wypożycza instrument. 4409

ANGIELSKI, — francuski, niemiecki, — pojedyńczo, zbiorowo, doskonałą metodą, najtaniej, Rzeszowska 3/12a. 4386g

PRZEDSZKOLE nowo otwarte komfortowe Immerglükówuych czynne RANO i POPOŁ. SEBASTIANA 8, m. 3. 4358g

ANGIELSKIEGO zbiorowe, INDYWIDUALNE. Zbiorowy miesiąc zł. 5 Weinfeldowa Zyblikiewicza 14. — 4264g

KURSY HANDLOWE — GRYSZPANA Sarego 12, Wpisy codziennie 8881g

PRZEDSZKOLE MUZYCZNE szkoły muzycznej przy Żyd. Tow. Muz. w Krakowie przy ul. Zyblikiewicza 5, Tel. 176 51 rozpoczyna pracę. Rytmika, orkiestra, umuzykalnienie. Ogród. — Kierowniczka p. Broniława Schindler. 5587k

ANGIELSKI, francuski, niemiecki — znakomitą metodą Ansona — Krowoderska 5. Złotych cztery miesięcznie. 8825g

WPISY na koncesjonowane KURSY HANDLOWE FEINBERGA Starowiślna 28, codziennie 5513k

Lokale

TRZY POKOJE pełny komfort I piętro taras do wynajęcia. Rzeszowska 8, u właściciela 5000k

POKÓJ umeblowany, łazienka, telefon, do wynajęcia. Morawskiego 4/3.

PIĘKNE 3 pokoje, kuchnia hall, pełnokomfortowe Długa 46.

DWU i trzechpokojowe, komfortowe, tanio do wynajęcia. Kościuszki 50.

MAŁŻEŃSTWO urzędnicze przyjmie na mieszkanie z utrzymaniem osobę kulturalną panienkę w wieku szkolnym. urzędniczkę lub tp. za bardzo niską cenę. Zgłoszenia pod „Okazja", Kraków, Skrytka pocztowa Nr. 538.

DWUOSOBOWY pokój komfortowy, elegancko umeblowany do wynajęcia. Zgłoszenia: Sebastiana 17/6.

DLA lekarza — adwokata kosmetyczki — komfortowe 3 pokoje. Centrum Krakowa wynajmię. Biuro Szachowska, Kraków. Zacisze 4. 7390.

OBSZERNY lokal handlowo przemysłowy, parter I i II piętro, połączony windą ciężarową, śródmieście, do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Zaraz" Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. — 5563k

INSERATÓW DROBNYCH
nie przyjmuje się telefonicznie
tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.
Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od doby ukazania się odnośnego inseratu.

POKÓJ pełnokomfortowy osobne wejście do wynajęcia, Kraków, Sarego 14 m. 1, 4418g

PIĘKNY pokój umeblowany oraz dwa łącznie, centralne ogrzewanie. — Tel. 136-09.

DWA WILLOWE oddzielne pokoje kawalerskie z osobnym wejściem, umeblowane lub bez, centralne ogrzewanie, bieżąca ciepła i zimna woda, taras — do wynajęcia. Zgłoszenia telefon 131 78 w godz. 9—11 i 14.30—16.30. 5622k

Kupno

KAMIENICĘ komfortową niedaleko tramwaju kupię. Kraków Wielopole 10. — Wyrwicz, telefon 155 24.

NOSZONĄ MĘSKĄ DAMSKĄ garderobę kupuję płacę najlepsze ceny Goldberg, Gazowa 11 Tel. 168-21. 3744g

Sprzedaż

WIECZNE PIÓRA! Największy wybór, najlepsza jakość, ceny fabryczne. Ignacy Gross i Ska, Kraków, Starowiślna 1 telef. 121 90.

SKLEP. Papier, Galanteria, Zabawki do sprzedania z towarem lub bez Zwierzyniecka 31. 4286g

KAMIENICĘ Krakowie lub pensjonat Rabce sprzedam lub zamienię na większy obiekt. Kraków, — Skrytka poczt. 253 — „Dopłacę". 5485k

NOWOCZESNE tapczany, fotele, otomany itd. najtaniej Goldschmiedt Krzyża trzy. 5621k

Różne

NAJTANIEJ W DROGERII NOWOCZESNEJ Jerzego Lehrfelda, GRODZKA 35.

UNIEWAŻNIAM Zagubiony dowód osobisty wystawiony na nazwisko Alfred KOHANO KRAKÓW, UL. MIODOWA L. 29.

SALON MÓD „Maison Parisienne" Hotel Saski poleca najnowsze modele paryskie i wiedeńskie. 5535k

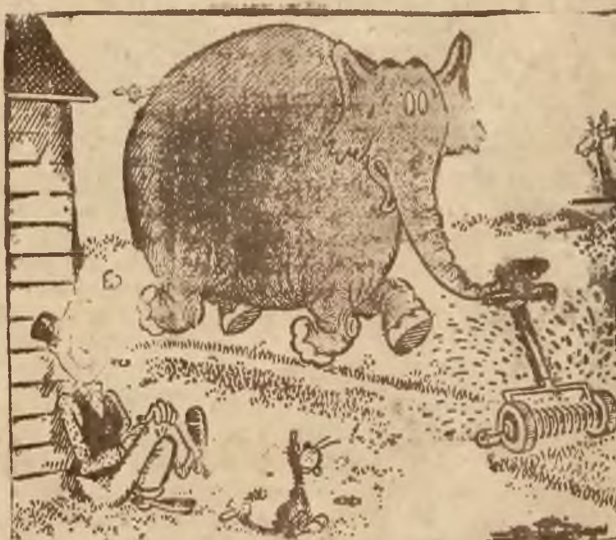
KRAKOWSKIE KURSY KOSMETYCZNE pod kierownictwem Dra med. T. Owczyńskiego. Nauka 4 miesiące. Wykłady, ćwiczenia codziennie. Po ukończeniu kursu dyplomy. Instruktorka Inż. Helena Apsel-Schragerowa. Zapisy trwają. Zgłoszenia i prospekty Kraków, Piłsudskiego 11. — Tel. 177-57. 5281k

WYTWÓRNIA szablonów do plisowania i guwrowania poleca formy już od 8 mm i wzwyż po najniższych cenach. Kraków Grodzka 35, m. 4.



Alfredzie, przestań się nareszcie ze mną kłócić, bo wrócę do mamy!

DOZORCA OGRODU ZOOLOGICZNEGO.



Że też wcześniej o tym nie pomyślałem!

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: 1. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

NOWY DZIENNIK' wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanter
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana